

Ceny prenumeraty.

W Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za 6 tygodni dwukrotną dostawę
K. omu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K 50 h. 3 K — h.
kwartal. 7 K 50 h. wysyłka 9 K — h.
rocznie 30 K — h. pocztow. 36 K — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach

i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.

najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-

szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

„SŁOWO POLSKIE“

drukować będzie w r. p. powieść współczesną

== HENRYKA SIENKIEWICZA ==

p. t.

„Ponad życiem“

Akt barbarzyństwa.

Warszawa, dn. 18 grudnia.

Obawy, żywione przez bardzo szerokie koła społeczeństwa, obawy najzupełniej uzasadnione od czasu zjawienia się w półurzędowej „Rosyji“ jawnie oszczerczych, systematycznych napaści na „Macierz“, ziściły się prędzej, niż społeczeństwo miało odwagę przypuszczać. Komunikat urzędowy, noszący datę 14 grudnia, zaś podany do publicznej wiadomości 17 grudnia, przecinał byt Polskiej Macierzy Szkolnej u progu jej działalności, budzącej tyle nadziei, tak ofiarnej, tak już bujnej.

Komunikat urzędowy, opatrzone podpisem gen. gub. Skallona za powód zamknięcia Macierzy podaje przebieg ostatniego Zjazdu, w którym miały ujawnić się karygodne czyny.

Ten dokument jednego z najdzikszych i najniesprawiedliwszych gwałtów, jakie spadały na Polskę z rąk Rosyi, wart jest bliższego rozpatrzenia. Podaje on najfałszywiej oczywiście powód dokonanego gwałtu. Powodem zamknięcia Macierzy nie mógł być oczywiście zjazd, skoro przez cały czas obrad władza ani razu nie miała okazji do wkroczenia, nie wdobyła przeciwko żadnej osobie, z racji jakiegokolwiek wystąpienia ani środków karnych, ani nawet śledztwa. Trzeba było paru dni namysłu, aby dojrzeć przewinienie zarządu Macierzy w tolerowaniu na zjeździe gości „z Austrii i Prus“.

Przewinienie to natury raczej policyjnej, niż politycznej podczas samego zjazdu nie zwróciło uwagi władz, po paru dniach dopiero ściągnięto na zarząd karę 3.000 rubli i widocznie uznane zostało za tak blahe, że obecny dokument zupełnie je pomija.

Zarzut przeciw zjazdowi sformułowany obecnie

w trzy tygodnie po jego zamknięciu, w punkcie pierwszym komunikatu urzędowego upada sam przez się, skoro statut Macierzy w §. 1 zaraz powiada, że ma ona zajmować się szerzeniem oświaty w duchu narodowym.

Zarzut, sformułowany w punkcie innym, brzmi raczej jako żal, że na zjeździe nie było tak pożądanego dla wrogów Macierzy dyskusji nad sprawą języka rosyjskiego, bo napewno mógłby się znaleźć gorętszy mowca, rzucić przeciwko „językowi państwowemu“ jakie nieopatrzne słowo i dać pozór choćby do represyi. Jednakże zarząd słusznie pominął tę drażliwą sprawę.

Powolywanie się przez komunikat na powagę art. 3761 zbioru praw, dla uzasadnienia dzikich roszczeń rządu, obliczone jest świadomie na tani, krótkotrwały efekt, albowiem artykuł ten prawa nb. z roku 1841, mówiący o możliwej jednolitości programu szkół prywatnych i rządowych, ma zastosowanie li tylko w cesarstwie i Królestwie, co tenże gen.-gubernator Skallon w raporcie do Stołypina sam stwierdził, a więc szkół Macierzy wcale nie dotyczy.

W Królestwie nie mamy żadnych norm prawnych, określających reguły planu szkolnego, skoro zaś uchwała komitetu ministrów z d. 14 października 1905 roku dała ogólną zasadę, że językiem wykładowym w szkołach prywatnych Królestwa ma być język polski, skoro zarządzenia władz co do 14 godzin języka rosyjskiego w planie nauki opierają się na normach szkół w cesarstwie (według prawa 1841 r.) i skoro komitet ministrów uchwałą z d. 19 czerwca polecił ministrowi oświaty wypracować osobną ustawę dla szkół prywatnych, to dopóki ta ustawa nie została opracowana i w drodze prawodawczej zatwierdzona, zarząd Macierzy miał zupełne prawo występować do władz z własnymi propozycjami co do języka rosyjskiego w szkołach początkowych i miał pełne prawo — mimo gniewu kuratora warszawskiego — swych propozycji z całą energią bronić.

Czyli nie może być w punkcie 2 mowy o przekroczeniu prawa, które naszych stosunków nie dotyczy, co zresztą gen.-gub. Skallon sam w swej korespondencji z Petersburgiem w sprawie Macierzy urzędownie stwierdził.

Motyw, sformułowany w punkcie 3 komunikatu urzędowego ma wprawdzie nikczemną tendencję zrzućnia w szeregi kierowników Macierzy wzajemnych podejrzeń, ma wszelkie podstawy nader kruche. Z pośród podlegających balotowaniu 4 członków zarządu głównego, trzech: Antoni Osuchowski, były prezes Macierzy, M. Brzeziński i K. Chelchowski zostali ponownie wybrani.

Więc jeżeli tych rząd uważa za „działaczy najspo-

kojniejszych“, to powinien czuć się zadowolonym całkowicie. Prawda, czwarty wybalotowany, b. członek zarządu nie został wybrany i nie podlegał balotowaniu (na własne zresztą żądanie), tu więc gen.-gub. Skallon mógłby mieć do zjazdu pretensję. Tym wszakże b. członkiem zarządu jest p. Stanisław Libicki. Nie musiał go jednak chyba rząd uważać za działacza szczególnie spokojnego, skoro go oderwał od pracy w Macierzy i wyrzucił go za granicę kraju.

Gdzież więc ujawniło się owe „niedopuszczalne w zasadzie dążenie do wyrugowania najspokojniejszych działaczy“ z Polskiej Macierzy? Czy może wybór zastępców na miejsce ks. Gralewskiego, M. Dzierżanowskiej i K. Stawieckiego uważa rząd za akt nieprzyjazny dla siebie? za inwazyę separatystów na miejsca ludzi spokojnych? Ale przecież nie z winy separatystów ci ludzie spokojni muszą tkwić po za granicami działania Macierzy?

Zatem komunikat nie zawiera istotnych powodów dokonanego na nas gwałtu, a frazes o potrzebie zamknięcia stowarzyszenia oświatowego przez wzgląd na „obecne, niespokojne czasy“ jest wyrazem tej azyatyckiej urągliwej obłudy, która musi zdobić każdy akt gwałtu, dokonanego przez Rosyę.

Zatem powody zamknięcia Macierzy muszą tkwić nie tam, gdzie ich usiłuje doszukać się komunikat rządowy.

Pewne sfery naszego społeczeństwa skłonne widzieć wszędzie wpływy pruskie, wskazują na pruskie sympatie Skallona, jako główne źródło ostatniej represyi. Wskazuje się w tych sferach nie bez słuszności na wyznaczenie naszego wielkiego wójcy (Skallon jest gorliwym ewangelikiem), na jego przywiązanie do języka niemieckiego, na jego przyjaźń z konsulem pruskim, który na zjeździe Macierzy odbywał wędrowki do Zamku szczególnie często.

Teorię pruskich wpływów chętnie szerzą niektórzy biurokraci przez zrozumiałe z rosyjskiego punktu widzenia wyrachowanie. Wiadomo wszakże notorycznie, że już przed miesiącem Stołypin w urzędowym zapytaniu do Skallona wskazywał mu konieczność zamknięcia „Macierzy“ dla wyższych względów państwowych. Wiadomo i to także, że Skallon w odpowiedzi wskazywał swej władzy na poważne konsekwencje tego aktu jawnej nieprzyjaźni względem społeczeństwa polskiego.

Macierz została zamknięta, ponieważ zdołała zjednoczyć w imię idei światła dla mas do 150 tysięcy osób, ponieważ dawała naukę 65—75 tys. osobom, ponieważ przytuliła w ciepłych, widnych ochronkach do 15 tysięcy ubogich dzieci, zaopatrzyła w pisma i książki do 400 tys. czytelników.

Macierz została zamknięta, ponieważ stała się ogni-

HANKA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Około rubla, około rzeczy małych, powszednich a niezbędnych i doniosłych dla tego, który ich niema, krążyły jej myśli od rana do późnego wieczora. Godzina modlitwy, krótki sen i znowu od świtu te same troski, zachody, kłopoty, niepokoje... Zato w podróży, po szeregu lat, pierwszy raz beczynna i samotna, doświadczyła rozterki, uczuła zmęczenie i zniechęcenie, poznała gorzki smak zastanawiania się i rozstrząsań. Stukające koła wagonu gadały jej przez dwie noce bezsenne o bezpowrotnym uciekaniu lat i znikomości doli człowieka, o smutku istnienia i żalosnym złudzeniu tych, którzy czekają, o krótkich radościach, które rozwiały się, jak dym, i wiecznym żalu, przypominały przeszłość, z której nie zostało nic, krom żalobny w duszy, tłumaczyły niestrudzenie, że człowiekowi sądzone być zlekionym zajączkiem, który tuli się do miedzy i drzy i spodziewa się, że każdej chwili z każdej strony wyskoczą ogary nieszczęścia, szczydziły, opowiadały rzeczy straszne, nasuwały myśli grzeszne o niesprawiedliwości losu, nasuwały zuchwałe pytania... Z przerażeniem słuchała i usiłowała odzębnić je pacierzem, podnosiła duszę do Boga, utrapioną była... teraz powracały fale tamtych dumań...

— Trzeba mieć odwagę, córaś moja — zaczęła

cicho — wszystko przechodzi. Czas zatrze, ludzie zapomną, ty sama zapomnisz... Wiara pokrzepia... Złamało ciębie nieszczęście i poddałaś się. Nie należy... — mówiła jak gdyby bez zapału, bez przekonania — smutek, to choroba, to rak na sercu — zabija, jeśli pozwolić mu rozrastać się. Jedyny sposób nie myśleć o nim, nie myśleć o sobie. Bóg radzi o swojej czeladzi...

— Nie myśleć?! — szepnęła Hanka — ja wiem, że wy nie pozwalacie myśleć...

— Tak, Hanuś, nie myśleć, nie rozstrząsać, nie pytać, nie rozdrapywać rany palcami. Bo coż po tych analizach, po rozumnych badaczach? Rodzą się z nich niepokój, niezadowolenie, pycha i bunt. A ból bólem... Uznaj wolę Bożą, wybierz pracę, w pracy — sypała słowami doświadczenia.

Hanka oddawna umiała je na pamięć, te cudze, wytarte słowa i gardziła nimi, jak zdawkowym pieniędzem. Uśmiechnęła się.

— Ty śmiesz się, Hanuś, z tych rad moich. Że radzić łatwo, a temu, który cierpi, ciężko... Wiem ja o tem, wiem sama... Nie z książki ja ci mówię... Żyłam długo, widziałam, pamiętam... Nieraz zdawało się, że ani dnia dłużej... przeszło... ból łagodniał... Bóg pocieszał...

Hanka znowu zamknęła oczy, zacisnęła wargi.

— A w tobie jest gorycz i złość — ciągnęła dalej pani Krystyna, tak samo cicho i prędko — i z tem przedewszystkiem walczyć powinnaś. To są trucizny... Osłabła twoja wiara, zastygło serce, cierpienie zastąpiło wszystek świat. Tak bywa w młodości... gniew do ludzi i losu, nienawiść... chwasty zarastają duszę, która nie patrzy w Boga... On jeden, Hanuś, ratuje, dźwiga, prowadzi. Rozmieniłaś się z wolą Jego, upadłaś — zachwiała

się to słowo w ustach matki — i nie podniesiesz się, dopokąd nie przeblagasz, nie ukorzysz się... zawsze, w każdej chwili, cokolwiek staje się z nami, trzeba ukochać wolę Bożą... Czemże jest człowiek bez Niego, bez Jego dobroci, pomocy i miłości, i jakież to życie nasze, to ludzkie, nędzne, smutne, grzeszne życie bez tego celu, który On nam wskazał, bez obietnicy, którą nam dał?... Rozważ to w sobie, rozważaj często... Młoda jesteś i wiem, że trudno... Pomódlmy się, Hanuś... do brze — prosiła łagodnie.

Zaległo milczenie. Pani Krystyna szukała oczu córki, potem, zdjęta smutkiem, zwiesiła głowę. Jej zmęczona twarz miała wyraz boleściwy. Hanka dumiała gniewnie. Wiedziała, że na tem się skończy rozmowa, że między kochającym sercem matki a nią, stanie Bóg surowy, zimny i bezwzględny z rozkazem wyrzeczenia się, z żądaniem pokory, z pogardą dla jej cierpienia, że chłodne kazanie zastąpi słowa miłości, że matkę nietyle boli jej niedola, ile przeraża grzech.

— Nie chcesz się modlić? — szepnęły usta matki.

Milczała.

— Może ty nie modlisz się nigdy? — trwożnie pytała pani Krystyna — prosiłam, gdyś wyjeżdżała... rlanuś, Hanuś na jakie ty drogi! jakże daleko! co będzie z tobą i z nami! — urwała i zastoniła rękami oblicze.

Była cisza.

(C. d. n.)

skiem polskiej oświaty, którą rząd Stoliypina, poczuwszy się na siłach, zamierza według dawnych wzorów hamować i tępić, została zamknięta teraz jednocześnie z pruskimi projektami wywłaszczenia, aby bandytyzm jednego zaborcy tem snadniej pokrywał instynkty niszczycielskie innego, naszego brata słowianina.

Niezem nie uzasadniony, brutalny akt przemocy gabinetu Stoliypina wywarł na społeczeństwo nasze wrażenie wstrząsające i może wywołać skutki nawet dla nas samych mało spodziewane.

STARY.

Zdenerwowana Izba i zdenerwowani ukraińcy.

Wiedeń, 19 grudnia.

(A) Nadmiar pracy, codzienne i długie, po ośm albo i dziesięć godzin trwające posiedzenia Izby poselskiej w atmosferze dusznej gmacliu parlamentarnego, który się okazuje za ciasnym dla półtora tysiąca ludzi, zmuszonych tamże spędzać dzień cały (nie wliczam w to widzów na galeryach i setek petentów), dalej posiedzenia klubów i komisji, wreszcie rozmaite konferencje przywódców stronnictw, ministrów, wybitnych posłów, przyjmowanie deputacji, które się zjeżdżają za wszystkich stron i godzinami przesiadują w wielkiej hali kolumnowej, o ile się nie zapuszczają na kufel wina lub szklankę piwa do bufetu dziennikarskiego — wszystko to doprowadziło do widocznego zdenerwowania czcigodnych prawodawców.

Owo zdenerwowanie spotęgowała awantura, urządzona przez ukraińców, którzy wbrew swej woli, a ku wielkiej dla nas korzyści pokazali rządowi, oraz innym narodom, jakich to oni „argumentów” używają w walce politycznej na terenie Galicji wschodniej. Minister dr. Gessmann na zgromadzeniu swych wyborców we wtorek, a poseł chrześcijańsko-społeczny, jeden z najwybitniejszych, dr. Pattai na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej zaznaczył zupełnie seryo, że za sprawą ukraińców nikt w parlamencie nie jest od tej pory pewnym swego życia, albo przynajmniej całości swej osoby.

Pod wpływem tego ogólnego zdenerwowania zerwały się wczoraj koło południa pogłoski, że gabinet barona Becka podał się do dymisji, lecz monarcha nie przyjął tej dymisji. Utrzymywano, że do prośby o dymisję spowodowała barona Becka uchwała Izby poselskiej, aby nad oświadczeniem jego w sprawie znanej rezolucji o prześladowaniu narodowości na Węgrzech otworzyć dyskusję. Nie można powiedzieć, aby ton krótkiej deklaracji barona Becka był fortunnym. Trzeba też przyznać, że i moment odczytania deklaracji — zaraz po uchwaleniu ugody z Węgrami — źle wybrano. Boć Izbie poselskiej należała się przedewszystkiem podzięką rządu za dokonanie tego dzieła. Z drugiej strony przecież w gruncie rzeczy jest drobnostka, czy Izba poselska przyjęła oświadczenie prezesa gabinetu do wiadomości, albo też chce je poddać krytyce. Węgrzy tak często i w sprawach tak ważnych mięszali się do spraw austriackich (w 1871 r. ich protest przeciwko polityce federalistycznej hr. Hohenwarta), że ostatecznie nie mogą się dziwić, gdy parlament austriacki od czasu do czasu zaznaje pokusy pomówienia o sprawach wewnętrznych węgierskich.

Dzisiaj się pokazało, że pogłoski o dymisji barona Becka były tylko pogłoskami. Trzeba jednak stwierdzić, iż w rozpuszczaniu owych pogłosek maczał rękę syndykat, złożony z posłów i dziennikarzy, którzy radzi byłiby utworzyć drogę do władzy jednemu z poprzednich ministrów, obwinianemu publicznie o sprzeczanie tytułów i orderów.

Na posiedzeniu wieczornem powszechne oburzenie wśród wszystkich stronnictw wywołało wiarołomstwo posłów ukraińskich z Galicji. Zgłosili się oni z prośbą do Koła polskiego i do posła Stapińskiego, aby posłowie polscy głosowali na posła Romańczuka do delegacji. W zamian się zobowiązali głosować na kandydatów Koła polskiego i ludowców polskich. I pierwsi i drudzy — jak prawdziwi dżentelmeni — głosowali za posłem Romańczukiem. Posłowie ukraińscy z Galicji nie okazali się dżentelmanami. Głosy polskie oddane za posłem Romańczukiem, przyjęli. Sami jednak nie głosowali — mimo osiągniętego zobowiązania — za kandydatami Koła polskiego. Komentarz zbyteczny!

Ten postępek spotęgował ogólną niechęć całej Izby do posłów ukraińskich. Zdają też sobie oni sprawę, że są przedmiotem powszechnej antypatii. Chowają się po kątach, a jeżeli który z nich się odezwie na korytarzach lub w bufecie, to prawie zawsze strzeli nowe-

go baka, jak naprzykład poseł Wassilko wobec posła staroruskiego Kuryłowicza.

Nowym i to bolesnym kłopotem dla ukraińców jest sprawa posła Mikołaja Łahodyńskiego. Poseł Łahodyński — to ów adwokat w Delatynie, który dom swej klientki sprzedał własnej teściowej niżej robionych ofert, a później sam od niej go kupił. Teraz pod wpływem strachu przed odpowiedzialnością zapłacił tej klientce za interwencję adwokata dr. Leszka Cygi po raz wtóry 4.000 koron wraz z zaległymi procentami i koszty sądowe. Nadto zajęła się jego sprawą Izba adwokacka we Lwowie.

Klub ukraiński pociesza się w sprawie posła Łahodyńskiego argumentem, że „tacy” posłowie trafiają się w każdym klubie. Koledzy posła Baczynskiego zapominają, że każdy inny klub „takich” posłów, jak adwokat Łahodyński, co najmniej wyklucza ze swego grona.

Podobno posłowie wszystkich stronnictw mają dostać broszurę niemiecką, opisującą czyny adwokackie posła Łahodyńskiego oraz innych adwokatów, należących do stronnictwa ukraińskiego.

Nic dziwnego, że od wtorku rano po ogólnej przegranej w Izbie poselskiej, posłowie ukraińscy mają jeszcze powód osobisty być bardziej zdenerwowanymi, aniżeli posłowie innych partyj.

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK.) (dalszy ciąg wczorajszego posiedzenia). Prezydent ministrów br. Beck przemówił mniej więcej w te słowa:

Wysoka Izbo! Pozwól mi Panowie, że przede wszystkim będę mówił o zmienionym składzie rządu. Gdy otrzymałem zadanie utworzenia gabinetu, starałem się, aby w składzie gabinetu odzwierciedlała się struktura Izby, i aby w ten sposób rząd był oparty o czynniki decydujące Izby. Wynik wyboru poniekąd opóźnił utworzenie się stronnictw, tak, że gabinet nie był w pełni wyrazem nowej budowy Wysokiej Izby; osiągnięcie tego w całej pełni, było celem rekonstrukcji gabinetu. Do budowy naszego państwa niepodobna przystosować formuły czystych rządów większości i stronnictw; u nas nie tylko polityczne i gospodarcze stronnictwa stoją na przeciw siebie, lecz także i narodowości, i dlatego każdy jednostronny rząd ma w sobie koleś narodowego ucisku. Dlatego u nas nie może być nic bardziej złowrogiego, niż rozdział na dwa parlamentarne obozy, które byłyby nie większością i opozycją, lecz ciemizmami i ciemiznami. Musimy unikać wszystkiego, co może się do tego przyczynić i sprowadzić podobną konstelację wraz z jej groźnymi następstwami.

Nasępnie premier omówił z uznaniem i gorącem podziękowaniem zawarcie ugody, przez co Izba dowiodła siły swej do pracy, a co każe spodziewać się rozwiązania dalszych wiekich zadań parlamentu.

Premier wita to z największą radością, że znalazła się gotowość do obrad nad budżetem i zaznacza, że rząd, wobec większych wydatków na poprawę wiktów żołnierzy, odszkodowania dla rezerwistów, podwyższenie gaż oficerskich, sanację finansów krajowych, ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy, przedłoży wyczerpujące plany finansowe, aby drogą sprawiedliwej reformy systemu podatkowego otworzyć dostateczne źródła dochodów.

Następnie premier powiada: Dwie myśli muszą górować nad polityką wszystkich jednostek, wszystkich stronnictw i wszystkich narodów: musimy problemy narodowościowe, kawałek po kawałku wypracowywać, oraz musimy w polityce gospodarczej wkroczyć na targ światowy. Z tego zadania zaś możemy wywiązać się jedynie wzorem rolnika, który uprawia rolę, skibę po skibie. Żadne zaczarowane słowo tego nie dokaże od razu i stronnictwa narodowe nie powinny od rządu domagać się takiego słowa.

Następnie premier zwraca uwagę na to, że w kwestji narodowościowej w krajach sudeckich rząd przez mowę tronową powołany został do rozstrzygnięcia jej i cel ten sobie wytknął. Cel ten tembardziej może on uważać za swoje zadanie, ponieważ nie chodzi tu jedynie o załagodzenie głęboko tkwiących przeciwieństw narodowych, lecz także o wybitne problemy administracyjne, przyczem należy uwzględnić i zaspokoić ważne potrzeby organizmu państwowego. Ostateczne i trwałe uregulowanie kwestji językowej możliwe jest tylko wraz z reorganizacją administracji na podstawie podziału na okręgi. W tej sprawie toczą się przedwstępne prace, które niebawem będą ukończone.

Premier podaje następnie do wiadomości Izby, że prace przedwstępne w sprawie ubezpieczenia na starość i w razie niezdolności do pracy, przy równoczesnem

pamiętaniu o włączenie w to ubezpieczenia samodzielnie zarobkujących kół ludności, postąpiły znacznie.

Równocześnie jednakże z pracą socjalno-polityczną musimy silnie, planowo popierać produkcję. Dla przeprowadzenia tego obszernego, przynajmniej na 10 lat wystarczającego programu, koniecznym warunkiem są uregulowane i skonsolidowane stosunki. Jeżeli nie będziemy prowadzili polityki na daleką metę, patrzącej w dal, to w r. 1917 musielibyśmy się znaleźć bez obrony i oparcia.

P. Cegliński na podstawie przykładów przedstawia mowca nędzę gospodarczą Galicji. Zauważa, że galicyjscy urzędnicy administracyjni widzą jedynie swe zadanie w opanowywaniu ludu. Wskazuje, że z okazji strajku robotników rolnych w r. 1902 pomnożono nadzwyczajnie żandarmerję i dotąd tej nadwyżki nie usunięto, byle tylko oligarchia nie straciła powolnej sobie straży.

Dalej zaznacza mowca, że Rusini zwracają się przeciw temu osławionemu galicyjskiemu systemowi administracyjnemu i tak długo będą go zwalczać, aż system ten nie padnie. System ten przenosi się także na pole sądownictwa; mowca wskazuje na uwięzienie ruskich akademików i długie śledztwo, z którego jedynie strajk głodowy mógł ich uwolnić.

Omawia zajścia na uniwersytecie w d. 14 b. m. i podnosi, że senat nie przychylił się do zarządzenia ministra oświaty w sprawie odczytania formuły w języku łacińskim, tak, że ruscy studenci niejako występowali w obronie powagi państwa, poczem zostali pobici. Co się tyczy zajść z d. 16 b. m. w Izbie, to Rusini chcieli Izbę powiadomić o zajściach na uniwersytecie i domagali się odczytania interpelacji, do tego jednak nie dopuszczono.

Rusini domagają się uwolnienia ich z pod ogromnego ucisku, panującego na wszystkich polach administracji i żądają równouprawnienia we wszystkich gałęziach administracji kraju.

Na wywody p. Stapińskiego odpowiada, że Rusini żądają rozdziału Galicji na część zachodnią i wschodnią i połączenia ruskiej części Galicji z częścią Bukowiny w jednostkę narodową, jak to rząd austriacki faktycznie w r. 1848 planował.

Kończy apelem do Polaków, aby uwolnili Rusinów od swej opieki, aby pozwolili im pracować nad wzmocnieniem swej siły i inteligencji, zamiast, żeby zużywali swe siły w bezpłodnej walce. Pamiętajcie — powiada — że my Ukraińcy niegdyś, do skrajnych środków zmuszeni, waszemu Królestwu zadaliśmy ostatni, śmiertelny cios, tak samo może historia świata sprawić, że te same powody pociągną za sobą te same skutki.

P. Herold oświadczył, że Czesi pragną współdziałać w tem, aby w parlamencie przyszła do skutku umowa dla całego państwa w sprawie ochrony mniejszości narodowych.

Po mowach pp. Hocka i Schreinerera, p. Hudec (z Pragi) oświadczył, że socjalni demokraci nie mają zaufania do rządu i że względów narodowych, kulturalnych i socjalnych, jakoteż politycznych głosować będą przeciw budżetowi.

P. Hlibowicki przedstawił szereg żądań celem ekonomicznego i kulturalnego podniesienia Galicji i żądał dwuletniej służby wojskowej; skarżył się na upośledzenie Rusinów na polu szkolnictwa. Oświadczył wreszcie, że stronnictwo jego głosować będzie z motywów politycznych, ekonomicznych i narodowych przeciw prowizoryum budżetowemu.

Robotnik polski w Prusiech.

Berlin, 18 grudnia.

(GR) Po wniesieniu do sejmu pruskiego projektu ustawy o wywłaszczeniu, w pewnych kołach ziemiaństwa niemieckiego w Poznańskim powstała obawa, że Polacy mogliby odpowiedzieć na nowy akt gwałtu próbą zrujnowania agraryuszów niemieckich przez powstrzymanie robotników z Królestwa i Galicji od wychodźstwa do Prus i skierowanie ich w inną stronę. Obawa ta znalazła wyraz w głośnie swego czasu notatce „Berliner Tagebl.”, zanim jeszcze po stronie polskiej ktokolwiek wypowiedział zamiar przeprowadzenia takiego bojkotu, a ogarnęła szerokie warstwy niemieckich właścicieli ziemskich, gdy prasa galicyjska i warszawska podjęła z zapalem tę myśl i poczęła zastanawiać się nad możliwością jej przeprowadzenia. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że rolnictwo niemieckie, zwłaszcza w prowincjach wschodnich, z których robotnik miejscowy wynosi się tłumnie na zachód, bez pomocy robotnika z Królestwa

Wina dalmatyńskie

na ŚWIEŻA

polecają

Braća Didolić

Lwów — Czarnieckiego 3.

„Le Ferment”

Mleko zdrowia dra Miecznikowa
Profesora Instytutu Pasteura w Paryżu pod kontrolą fachową lekarską produkowane

PRZETWORY LAKTOBACYLINY

Zakład gwarantuje za autentyczność mleka zdrowia sprzedawanego li tylko w naczyniach banderollą oryginalną zaopatrzonych.
Cena butli 60 hal. — Zastępstwo na wschodnią Galicję:

Lwów ul. Pańska 1. 27.
Jeneralne zastępstwo na Austryę: Kraków, ul. Podwale 5.
Filia — Zako pane 13628

Szynki

uznane za najlepsze przez szerokie koła P. T. Publiczności, oraz wszelkie inne **doborowe wędliny** — **poleca**

Na prowincję wysyłam odwrotnie. P.T. kupcom znaczny opust.

Franciszek Ichniowski

we Lwowie, ul. Batorego 1. 4. 14225

i Galicyi rozwijać się nie może i ustanie wychodźstwa sezonowego byłoby dla niego nieobliczoną w skutkach katastrofą.

Wrażenie własnych obaw i odzywających się po stronie polskiej gróźb było więc bardzo silne, ale nie trwało długo. Dziś już ziemianie niemieccy nie wierzą w możność przeprowadzenia takiej akcji. Nietylko z powodu tłumnego powrotu wychodźców polskich z Ameryki, ale i w tem przekonaniu, że robotnik z Królestwa i Galicyi nie da się powstrzymać od wychodźstwa do Prus, chociażby nawet — wbrew tylokrrotnym doświadczeniom — zabrano się u nas poważnie i energicznie do próby urzeczywistnienia gróźby.

Pozbawszy się obawy o brak robotnika rolnego, konserwatyści pruscy powrócili do usiłowań, aby tego napływowego robotnika uzależnić jeszcze więcej od siebie, zepchnąć na stopień niewolnika i pozbawić go zupełnie możności bronięcia swoich interesów. Ta możność obrony i dziś nie jest wielką. Polega ona jedynie na tem, że robotnik maltretowany i oszukiwany może, jeżeli zdecyduje się na utracenie znacznej części swego zarobku, „złamać kontrakt“ i poszukać sobie pracy gdzieindziej. Że zaś ziemianie niemieccy obchodzą się często z robotnikami polskimi w sposób nieludzki, utrzymują ich w norach, nie nadających się wcale na pomieszkani dla ludzi, odzywają ich lichem i niejednokrotnie znęcają się nad nimi, więc zrywanie kontraktów jest objawem powszechnym, a wskutek tego pracodawcy pozostają, często właśnie w czasie najpilniejszej pracy, bez robotnika.

Aby temu zapobiedz, konserwatyści w sejmie pruskim zażądali wydania surowych przepisów, które zapobiegłyby skutecznie ucieczce robotników. Minister rolnictwa oświadczył, że rząd takich przepisów nie wyda, ale postara się w inny sposób uczynić zadość wyrażonym życzeniom. Wzdłuż całej linii granicznej, od Margrabowy w Prusiech wschodnich, aż do Katowic na Górnym Śląsku, będą utworzone stacje dla robotników sezonowych. Każdy robotnik wstępujący na terytorium pruskie będzie zatrzymany na takiej stacji i otrzyma tam książeczkę legitymacyjną, bez której nie wolno przyjmować go do pracy pod grozą surowej kary. Robotnicy nie posiadający takiej książeczki, będą wydaleny natychmiast za granicę. Ponieważ zaś robotnik, zawierając umowę, oddaje tę książeczkę do rąk pracodawcy i nie odzyska jej w razie zerwania umowy, więc będzie miał do wyboru: albo cierpliwe, milczące znoszenie jarzma i wszelkich nadużyć aż do terminu przewidzianego w umowie, albo perspektywę natychmiastowego wydalenia z kraju.

Słowem, robotnik, przyjmujący pracę w Prusiech, będzie odtąd zdany zupełnie na łaskę i niełaskę swego niemieckiego pracodawcy, bez żadnej możności obrony swoich interesów i praw zagwarantowanych pozornie umową. Umowy te bowiem są zredagowane w taki sposób, że pozostawiają pracodawcy zupełną swobodę postępowania i krzywdzenia robotnika. Umowy, zawierane za pośrednictwem pozostającej pod opieką rządu „centrali robotników rolnych“, a służące za wzór w innych agencjach, zawierają między innymi przepisy następujące: Zarobek wypłaca się co miesiąc. Ale pierwsza wypłata, za jeden miesiąc, następuje dopiero po dwóch miesiącach, druga, znowu za jeden miesiąc, po czterech miesiącach. Czyli, robotnik otrzymuje po czterech miesiącach pracy tylko połowę swego zarobku, a druga połowa pozostaje w rękach pracodawcy, i w razie złamania kontraktu, pracodawca może zatrzymać sobie ten zarobek dwumiesięczny robotnika, tytułem odszkodowania. A za „złamanie kontraktu“ uważa się nietylko ucieczkę robotnika, lecz także jego wydalenie przez pracodawcę. Wydać zaś można robotnika między innymi: jeżeli po dwukrotnem zezwaniu nie posłucha rozkazu pracodawcy lub jego zastępcy (nadzorcy i t. d.), jeżeli pracodawcę lub jego zastępcę obrazi, jeżeli okaże się „niezdolnym“ do wykonania pracy, do której został przyjęty. Wobec takich przepisów, pracodawca może wydać każdego czasu robotnika i zatrzymać jego dwumiesięczny zarobek. Odwołać się do sądu wydany nie może, bo prawa tego rzeka się wyraźnie w § 10 umowy. Jeżeli więc chce wytrwać do umówionego terminu i otrzymać cały swój zarobek, musi znosić cierpliwie i bez szemrania wszystko, nie wolno mu upominać się o nic, ani poskarzyć się na krzywdę, bo w razie przeciwnym, pracodawca, na mocy przepisów powyższych może wydać go natychmiast i odmówić wypłacenia dwumiesięcznego zarobku. Słowem, zawierając kontrakt, zamienia się na

niewolnika, pozbawionego wszelkich praw, zależnego zupełnie od dobrej woli niemieckiego pracodawcy.

Nadzwyczajnie znamienitym objawem stosunków pruskich jest ta okoliczność, że te zawierane przez półurzędową instytucję państwową umowy, sprzeciwiają się najwyraźniej obowiązującym w Prusiech przepisom prawa, według którego nie wolno pod żadnym warunkiem zatrzymywać robotnikowi zasłużonego zarobku, ani też potrącać sobie cokolwiek z niego, tytułem „odszkodowania“ (§ 394 prawa krajowego). Czego jednak nie wolno nikomu pod grozą kary, to protegowanym przez rząd konserwatywnym właścicielom ziemskim wolno, a nieobeznany z prawami miejscowymi, ani z językiem niemieckim robotnik zakordonowy oczywiście prawa swojego dochodzić nie może.

Ażeby zaś którykolwiek z nich, pouczony przez obeznanych ze stosunkami, nie zdobył się na krok taki, utrzymywana przez rząd instytucja odbiera mu przy zawieraniu kontraktu możność odwołania się do sądu, zastrzegając sobie wyłączne prawo rozstrzygania wszelkich spraw spornych. Ten kontrakt, który muszą podpisywać nasi robotnicy, jest nie mniej od przymusowego wywłaszczenia wymowną ilustracją stosunków prawnych i kulturalnych w Prusiech. Jak obywatel polski w zaborze pruskim, tak i przybywający z Królestwa i Galicyi robotnik stoi pod pewnym względem poza prawem. Wywłaszczanie Polaków na korzyść konserwatywnego żywiołu niemieckiego nie rozpoczyna się dopiero teraz. Zanim jeszcze pomyślano o przymusowym wyzuciu ludności polskiej z ziemi, dano właścicielom ziemskim możność wywłaszczania robotników zakordonowych polskich z ciężko zapracowanego zarobku, pod pierwszym lepszym pretekstem, a zaprowadzenie książeczek legitymacyjnych pozbawi obecnie tych robotników ostatniego sposobu bronięcia się przed samowolą hakatystycznych pracodawców.

Wyjaśnienie wychodzącemu za zarobkiem ludowi tych stosunków powstrzymałoby go może skuteczniej, aniżeli wszelkie argumentacje narodowe, od ofiarowania pomocy swych rąk hakatystom pruskim, a z drugiej strony uchronienie tych szerokich zastępów ludu naszego od wyzysku i poniżenia niewoli powinno odgrywać w dążności do skierowania go w inną stronę niemiecką rolę, niż chęć odwetu za nowy zamach na społeczeństwo polskie w zaborze pruskim.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Posel Dziembowski zbył ogólnikowymi frazesami krytykę swego zdumiewającego wystąpienia w komisji sejmowej i miał ogłosić tekst lub przynajmniej treść swego ugodowego przemówienia, zasłonił się twierdzeniem, że mowy tej sobie nie spał i nie ma czasu odpowiadać na robione zarzuty. Tymczasem wystąpienie jego wywołało pewne wrzenie w szerokich kołach społeczeństwa, zaniepokojonych nową próbą wprowadzenia polityki na tory ugodowe w chwili właśnie najmniej nadającej się do robienia takich eksperymentów.

Wobec tego „Dziennik Berliński“ ogłosił do posła Dziembowskiego „List otwarty“, w którym, przytoczywszy treść jego oświadczenia, według sprawozdania pism niemieckich, domaga się stanowczo wyjaśnienia sprawy.

„Uważamy — pisze „Dz. Berl.“, że takie wyciąganie ręki do wroga i podawanie mu niejako warunków kapitulacyjnych w imieniu pewnej grupy społeczeństwa, którą Pan — według powyższego referatu — do konserwatywnych i „rozważniejszych“ zaliczyłeś żywiołów, było w danej chwili i w danych okolicznościach stanowczo nie na miejscu. Na wrogach robić musiało wrażenie, że jest produktem strachu i zwątpienia i tem samem zachęcić ich musiało do wytrwania na obranej drodze dalszego krzywdzenia nas, a we własnem społeczeństwie nowe wywołać może rozdwojenie i partyjne walki, tak szkodliwe w nad wyraz trudnem obecnie położeniu naszym.

„Nie chcąc, aby do tego doszło, aby zajścia tego nie wyzyskała także dla swoich specjalnych interesów intryga osobista... prosimy Szan. Pana Posła o autentyczne wyjaśnienie, czy Pan istotnie to wszystko wypowiedziałeś, co pisma niemieckie, a szczególnie przytoczony tu referat „Vossische Ztg“ kładzie Panu w usta,

a jeżeli rzecz była fałszywie przedstawioną, co właściwie było treścią odośnej Pańskiej mowy w komisji.

„Wyjaśnienie to jest naszym zdaniem nieodzownie koniecznem w interesie uspokojenia społeczeństwa, którego święta sprawa tylko wtedy może zwyciężyć, jeżeli bronioną będzie przez nie same i przez jego przedstawicieli z tą miarą męstwa, jaką daje jedynie głęboko odczuta — godność narodowa i wiara we własne siły“.

W interesie Prus. „Kurier Poznański“ łączy zawieszenie Macierzy Szkolnej w Królestwie Polskiem z sytuacją wytworzoną przez politykę antypolską rządu pruskiego i pisze:

„Fakt zawieszenia Macierzy właśnie w chwili obecnej, gdy pruski projekt ustawy o wywłaszczeniu ma się wkrótce stać „prawem“, jest — bardzo wymowny. W Wiedniu mają się wkrótce zebrać delegacje austriacko-węgierskie; po zajściach w Radzie państwa i po świeżych zapowiedziach w prasie, nie trudno zrozumieć, że obrady w delegacjach mogą dla Berlina niemiłą przybrać postać. Tym zrozumialszym jest, że leży w interesie Prus, aby właśnie w tej chwili ucisk społeczeństwa polskiego w Królestwie przybrał charakter możliwie ostry“.

Zapewne „Kur. Pozn.“ nie myli się w tem przypuszczeniu.

Jeszcze jedna ustawa wyjątkowa. W poważnych kołach niemieckich obiega pogłoska, że przygotowywany przez rząd projekt nowej ustawy prasowej będzie zawierał przepisy wyjątkowe, skierowane przeciw prasie polskiej. Mianowicie, rząd chce zmusić pisma polskie do podawania tekstu niemieckiego obok polskiego i myśli o zaprowadzeniu osobnej cenzury dla pism polskich.

Hakatysty domagają się od dawna zastosowania takich środków przeciw prasie polskiej. Ustawodawstwo w sprawach prasowych należy jednak do Rzeszy niemieckiej a nie do Prus, a nie jest prawdopodobne, żeby większość parlamentu miała uczynić w tej sprawie zadość życzeniom rządu pruskiego.

Protest Henryka Sienkiewicza. „Berliner Tageblatt“ podaje w (telegramie paryskim) krótką wzmiankę o odezwie ogłoszonej przez Sienkiewicza z powodu pruskiego projektu wywłaszczenia w „Echo de Paris“. A przytoczywszy ustęp, w którym Sienkiewicz nazywa wywłaszczenie największą niesprawiedliwością i największą infamią XX. stulecia, oświadcza: „Ponieważ wiek dwudziesty rozpoczyna się dopiero, trzeba to twierdzenie, pomimo niechęci do ustaw wyjątkowych, nazwać bądź co bądź cokolwiek przedwczesnem“.

Czyżby „Tagebl.“ chciał przez to powiedzieć, że nie skończy się na wywłaszczeniu, i rząd pruski jest zdolny do jeszcze większej podłości?

Proces socjalnych demokratów b. posłów do drugiej Dumy.

Telegramy doniosły przed kilku dniami o rezultacie procesu, wytoczonego przeciw członkom socjalno-demokratycznej frakcji drugiej Dumy, których na tym miastowego wydania żądały od Izby władze w czerwcu br. Duma, jak wiadomo, żądania władz nie uwzględniła i odesłała propozycję wydania posłów do komisji; fakt ten stał się pretekstem do rozwiązania Dumy.

Przeprowadzona obecnie rozprawa sądowa odbyła się przy drzwiach zamkniętych, o jej przebiegu nic nie było wiadomo, dopiero teraz petersburska agencja telegraficzna ogłosiła obszerny komunikat, zawierający akt oskarżenia i przebieg rozprawy. Z dokumentu tego dajemy ważniejsze wyjątki.

„W kwietniu 1907 r. wydział ochrony bezpieczeństwa i porządku dziennego w stolicy, śledząc działalność „organizacji wojskowej przy petersburskim Komitecie partii socjalno-demokratycznej“, otrzymał doniesienie, że odpowiedzialny organizator jednego z rejonów miejskich organizacji, student uniwersytetu petersburskiego Albert Sopotnickij, „noszący przezwisko spiskowe Ali-bej, oraz córka radcy dworu, Nina Morozowa, nazywana w kołach spiskowych „Wierą“, urządzają zebrania szeregowców wojsk załogi petersburskiej, dla których wypracowują tekst „nakazu od wojsk dla posłów socjalno-demokratycznych w Izbie państwowej“. Jedno z zebrania

Na gwiazdkę! Aparaty do wypalania, przybory do rzeźby i robót piteczkowych. Niebywale wielki wybór przedmiotów drewnianych i blach do malowania, wypalania i rzeźbienia. Kasety z farbami. Świecidełka na choinki poleca po cenach znacznie niższych

O. T. Wincklera Syn

14084

Lwów, Rynek 28.

Na Gwiazdkę!

Geny niebywale niskie.

Kołdry jedwabne na welnie po złr. 10—
Kołdry brokatowe „ „ 8—
Kołdry welniane atlasowe „ „ 6-50
Kołdry kłotowe „Brylant“ „ „ 5-50
Materace z trawy morskiej „ „ 7—
Materace czysto włoskie „ „ 12-50

Wkłady sprężynowe po złr. 14—
Koce welniane „ „ 5—
Prześcieradła pod kołdrę „ „ 2-50
towar zupełnie świeży i niezłaży
poleca

Magazyn i pracownia pościeli

14238

Kazimierza Skibińskiego

Lwów, ul. Kopernika 1. 7.

Przez cały grudzień gwiazdkowa wysprzedaż —
materiałów damskich, barchanów, jedwabiu na bluzki, chustek itp.
bajecznie niskie — poleca Magazyn nowości bławatnych

Geny

13658

Najgustowniejsze i najtańsze podarki

Na Gwiazdkę i Nowy Rok

poleca
MAGAZYN
towarów
galanteryjnych

14102

Władysław Ciechulski

Lwów, ulica Teatralna 1. 2.

odbyło się w pewnym lokalu studentów instytutu politechnicznego. Na zebraniu tem, w którym uczestniczył b. poseł do drugiej Dumy, Gerus, opracowano tekst „nakazu”.

Bezpośrednio potem zorganizowana została deputacja szeregowców, wchodzących w skład organizacji wojskowej, która dnia 18 maja wręczyła „nakaz” ten posłom socjalno-demokratycznym do 2 Dumy w lokalu frakcji, mieszkaniu, wynajętym na imię posła do drugiej Dumy Ozola.

W celu ujęcia szeregowców, z których niektórzy byli w przebraniu, funkcjonariusze policji weszli dnia 18 maja wieczorem do mieszkania Ozola. Jak się jednak potem okazało, deputacja organizacji bojowej zdążyła opuścić mieszkanie Ozola, zanim tam przyszła policja. Okazało się, że w mieszkaniu tem było 35 posłów do drugiej Dumy, bądź wchodzących do składu frakcji socjalno-demokratycznej, bądź sympatyzujących z nią. Ponadto zastano tam przeszło 30 osób obcych, nienależących do składu Dumy, z których sześciu nie umiało wskazać miejsca stałego zamieszkania swojego. Przy arestowaniu osób postronnych, znaleziono na podłodze niewiadomo przez kogo podrzucone listy, oraz rezolucję, z treści swej dotyczącą działalności tajnych przestępczych związków wogóle, a organizacji wojskowej w szczególności.

Wobec danych powyższych, wdrożono śledztwo pierwiastkowe w celu wyjaśnienia zasadniczych okoliczności sprawy. W myśl postanowienia sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi petersburskiego okręgu sądowego Zajcewa, z dnia 13 czerwca 1907 r., 55 posłów do drugiej Dumy, pociągniętych zostało do śledztwa pod zarzutem, że w r. 1907 w Petersburgu pod nazwą socjalno-demokratycznej frakcji w Dumie utworzyli związek niedozwolony, który uknuł spisek w celu gwałtownego obalenia, w drodze powstania ludowego, ustanowionej prawami zasadniczymi formy rządu, w celu pozbawienia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana władzy zwierzchniczej.

Nastąpiło żądanie wydania posłów, a następnie ich uwięzienie, przyczem jednak kilkunastu z nich zdołało zbiedz i dotychczas policja wyszukać ich nie mogła.

Wobec tego oskarżenie wygotowano tylko przeciw 37 posłom, którym ostatecznie akt oskarżenia zarzucił, iż utworzywszy wyżej wspomniany związek, nawiązali stosunki z innymi organizacjami rewolucyjnymi, układali i rozpowszechniali odezwy podburzające i stanowili centrum, w którym ześrodkowały się żądania rewolucyjne w sprawie zwołania wszechludowego zgromadzenia urządzającego i gwałtownego utworzenia w Rosji republiki demokratycznej; stanowili ognisko, do którego napływały sprawozdania z działalności tajnych komitetów w państwie, w celu określenia powszechnej gotowości mas ludowych do powstania.

Rozprawa przed specjalnym trybunałem senatu trwała 9 dni, powołano do niej 64 świadków i 4 ekspertów.

Przebieg rozprawy przedstawia agencja petersburska w następujący sposób:

Przewodniczący oświadczył, iż z uwagi na utrzymanie porządku publicznego i gwarancję prawidłowości rozpraw sądowych, postanowiono rozpatrywać sprawę przy drzwiach zamkniętych.

Następnie polecił odczytać listę wezwanych do sprawy świadków, oskarżeni jednak krzykami swoimi naruszyli porządek posiedzenia sądowego, wobec czego przewodniczący polecił winnych naruszenia tego usunąć z sali. Po usunięciu z sali oskarżonych, którzy zakłócili spokój, oraz innych oskarżonych, którzy oświadczyli, że zrzekają się obrony i opuszczają salę, pozostało tylko 19 podsądnych i ich obrońcy.

Następnie ogłoszono listę świadków i stwierdzono nieobecność niektórych. Na prośbę obrońców zarządzo no przerwę, obrońcy bowiem oświadczyli, że rozważyć muszą znaczenie dla sprawy nieobecności niektórych świadków. Po wznowieniu posiedzenia 19 obecnych podsądnych oświadczyło przewodniczącemu, że nie chcą brać udziału w procesie, zrzekają się obrony i proszą o usunięcie ich z sali. Po usunięciu oskarżonych i wyjściu obrońców, odczytano akt oskarżenia, poczem rozprawy przerwano do dnia następnego.

Nazajutrz, przed otwarciem posiedzenia, komisarze sądowi z polecenia przewodniczącego obeszl w gmachu więzienia śledczego cele wszystkich podsądnych i zapytywali ich, czy który z nich nie pragnie być obecnym na rozprawie sądowej. Siedmiu oświadczyło, iż

chcą uczestniczyć w procesie, poczem przewodniczący kazał ich wprowadzić do sali i zawiadomić ich obrońców. Podsądni ci, z wyjątkiem jednego, który następnie znowu odmówił uczestniczenia w rozprawach, obecni byli do końca procesu w sali posiedzeń.

Po przesłuchaniu świadków, w ciągu trzech i pół dni odczytywano znaczną liczbę dokumentów, znalezionych przy rewizjach zarówno w lokalu frakcji socjalno-demokratycznej Dumy, jak i w mieszkaniach 55 posłów. Głównego materiału dowodowego, stwierdzającego rewolucyjność partii socjalno-demokratycznej i jej frakcji w Dumie, dostarczyły uchwały kongresu partii, odbytego w Sztokholmie.

Poza tem z odczytanych dokumentów, głównie zaś z listów samych oskarżonych wywnioskowano, że tajne rewolucyjne organizacje partyjne w rozmaitych miejscowościach państwa donosiły im, iż jako ich główne zadanie uważają nie pracę ustawodawczą, lecz agitację rewolucyjną wśród mas ludności i uczęszczanie na wiece, celem podburzania i jednoczenia rozmaitych grup ludności.

Rezultatem odezw frakcji były jakoby liczne (przeszło 200) „nakazy” rozmaitych grup ludności i niektórych oddziałów wojskowych, które znalezione zostały w lokalu frakcji i w lokalu poszczególnych jej członków. „Nakazy” zawierały żądania utworzenia w Rosji republiki demokratycznej, oraz przyrzeczenie poparcia na wezwanie Dumy, siłą, z orężem w ręku, jej żądań rewolucyjnych.

Niektóre „nakazy”, ułożone w rozmaitych miejscowościach państwa, były zupełnie jednobrzmiące nie tylko co do treści, ale i co do formy, że więc wszystkie złożone były bądź przez członków frakcji, bądź przez utrzymywanych przez nią agitatorów.

Po przeprowadzonej w ten sposób rozprawie sąd ogłosił znany już wyrok, skazujący 25 podsądnych na pozbawienie praw stanu i zesłanie do robót ciężkich: jedenastu na lat pięć, pozostałych na lat cztery. 12 podsądnych na pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie.

Krajowa konferencja nauczycielska.

Stanisławów, 18 grudnia.

W trzecim dniu obrad referował kierownik szkoły z Bohorodczan Przepiliński sprawę zmiany książek polskich dla szkół ludowych. Czytanki obecne mają przeszło 20 lat i nie odpowiadają ani metodzie, ani wewnętrznym duchowym potrzebom społeczeństwa. Rezolucje referenta, oparte na uchwałach sekcji, zgromadzenie przyjęło bez zmian. Zdążają one do nadania piętna narodowego książkom szkolnym tak w formie zewnętrznej, jak i w treści.

Tytuł ma brzmieć „Polska książka”, okładkę zdobić winieta w stylu zakopiańskim. Konferencja żąda wielkiej zasadniczej zmiany w materiale, szczególnie odnośnie do historii ojczystej, jak i geografii. Referent wyszedł z założenia, że uczuć narodowych nie można rozwijać tylko samymi wspomnieniami z naszej przeszłości narodowej, ale wlewać w nie trzeba tężyc życia narodowego obecnej doby.

Co do materiału geograficznego, zażądała konferencja zupełnie wyraźnie wcielenia geografii Polski do przedmiotów naukowych. Uchwała zapadła w duchu uwag referenta, który twierdził, że „pod nazwą kraj rozumieć należy obszar pod względem etnograficznym, a nie pod względem obecnych politycznych granic”.

Stanowisko takie nauczycielstwa polskiego przynosi mu chlubię; z niecierpliwością kraj oczekiwać będzie uwzględnienia i wykonania tych uchwał. Że stanowisko to zajmuje ogół nauczycielstwa polskiego w Galicji południowo-wschodniej, a nie tylko jednostki, stwierdziło kilku mówców.

Referat o Radach sierocych wygłosił tutejszy radca sądowy p. Piskozub, i zachęcał gorąco nauczycieli do zajmowania się instytucją, mającą na celu zlagodzenie nędzy sierót i uchronienie ich od krzywd i nadużyć. Poranne posiedzenie zakończono rozważaniem zmian, jakiego należało zrobić w instrukcji szkolnej.

As.

Stanisławów 18 grudnia.

Na popołudniowym ostatnim posiedzeniu konferencji zastanawiano się nad zreorganizowaniem nauki dopełniającej miejskiej i wiejskiej. W uchwałach zażądała

konferencja nadania nauce dopełniającej więcej charakteru rolniczego.

Referat o prawach nauczycieli z ogromną liczbą wniosków samoistnych objął inspektor stryjski p. Nowakowski. Na życzenie delegatów wzięto pod rozprawę tylko wnioski, dotyczące stosunków prawnych nauczycieli, resztę przekazano wydziałowi wykonawczemu do załatwienia.

Obrady zakończyło przemówienie przewodniczącego, stwierdzające, że uczestnicy spełnili swe obowiązki gorliwie i poważnie, rzeczowo i spokojnie, radząc nad wszystkimi sprawami porządku dziennego.

Konferencja tegoroczna przyniosła plon obfity, Rada krajowa weźmie je pod rozprawę i będzie się starała urzeczywistnić.

Imieniem delegatów przemówił p. Ligenza z Rozniatowa, zachęcając do jednności, pracy obywatelskiej dla dobra narodu i dziękując przewodniczącemu za obiektywne prowadzenie rozpraw.

Przez usta insp. Nowakowskiego wyrazili uczestnicy na ręce tutejszego inspektora Kosteckiego podziękowanie dla komitetu miejscowego, który się zajął rozmieszczeniem gości.

As.

Listy z kraju.

Drohobycz, w grudniu.

Z powiatowej Kasy dla chorych w Drohobyczu otrzymujemy następujące sprostowanie na mocy § 19 ustawy prasowej, z powodu korespondencji z Drohobyczem omawiającej stosunki w tej instytucji (nr. 559):

Nieprawdą jest, jakoby „c. k. patentowani reprezentanci masy robotniczej, uzyskali pełną niekontrolowaną swobodę w swoich rządach w powiatowej Kasie dla chorych”.

Natomiast prawdą jest, że Kasą rządzi Zarząd, wybrany przez uprawnionych do tego członków Kasy robotników i pracodawców, zaś na podstawie postanowień ustawy z 30 marca 1888, Dz. pp. Nr. 33 i statutu Kasy, kontrolę nad Kasą sprawuje prócz wydziału nadzorczego, zarząd Związku Kas chorych Galicji i Bukowiny, oraz c. k. władze polityczne w myśl § 19 ustawy o Kasach chorych. Ostatnio inspektor Związku p. Sikora przeprowadził kontrolę Kasy w lipcu 1906 i sprawozdanie swoje przedłożył c. k. namiestnictwu we Lwowie, w którym to sprawozdaniu o gospodarce Kasowej wyraził się z uznaniem, zaś ani c. k. namiestnictwo, ani c. k. starostwo niczego Zarządowi Kasy pod względem ujemnym nie wytknęło.

Nieprawdą jest, jakoby w powiatowej Kasie dla chorych w Drohobyczu istniała „fatalna gospodarka socjalistyczna” i „ten wstrętny bezwstyd marnotrawstwa grosza robotniczego, składanego na cele humanitarne, a którego partya nadużywa dla swoich celów politycznych”. Natomiast prawdą jest, że gospodarka Kasy nie jest fatalną, gdyż pomijając stwierdzenia rozwoju Kasy i dodatnią gospodarkę przez inne miarodajne czynniki—Zarząd Związku Kas chorych przyjmując do wiadomości sprawozdanie za rok administracyjny 1906, pismem z 14 czerwca 1907 L. 54862/07 o gospodarce Kasowej wyraził się słowami: „Gospodarka w tamtejszej Kasie prowadzona jest wzorowo i z pożytkiem dla członków. Co też uważamy za właściwe na tem miejscu z uznaniem dla szan. Zarządu Kasy drohobyckiej podnieść”.

Prawdą dalej jest, że gospodarka Kasy jest bezpartyjną. Prawdą jest, że w gospodarce Kasowej nie ma miejsca wstrętnego i bezwstydne marnotrawstwo grosza robotniczego, czego dowodem choćby pismo Zarządu Związku Kas chorych, wyżej wymienione.

Nieprawdą jest, jakoby „Zarząd Kasy przy nowych wyborach” nie odważył się odwołać do ogółu robotników i w cichociści przeprowadził wybory”. Natomiast prawdą jest, że Zarząd Kasy wybory wygłosił w właściwym terminie w dzienniku urzędowym i innych dziennikach, nadto podał do wiadomości ogółowi członków i pracodawców specjalnymi obwieszczeniami, oraz zawiadomił odnośnie władze. Prawdą jest, że temsamem odwołał się do ogółu członków i pracodawców, a ci wzięli udział w wyborach, wybierając delegatów, a następnie Zarząd, wydział nadzorczy i sąd polubowny.

Nieprawdą jest, że przy wyborach „głosowali nieobecni, nieuprawnieni, ci sami po kilka razy”. Natomiast prawdą jest, że głosowali tylko obecni i uprawnieni, których identyczność została stwierdzoną—a jak świadczą akty wyborcze—nikt nie głosował więcej,

Wstępnym wolny Wystawa gwiazdkowa



Fabryka kufrów i torb

LEOPOLDA ROSENZWEIGA

we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 2/4 w podwórzu).

Na święta!

Handel win Piotra Kolońskiego

Hotel pod trzema koronami, — Lwów, ul. Trybunańska 10

Czekoladę i kakao

Własnego wyrobu, do gotowania

13270

Fabryka cukrów Jana Höflingera

Sklep ul. Teatralna 8 (koło kościoła OO. Jezuitów).

ALOJZEGO HÜBNERA

Rynek 1. 38. — Wystawę można przez cały dzień zwiedzać.

Wstępnym wolny poleca różne podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok a mianowicie: torby podróżne, torby z necesserami, walizy, necessary, torebki damskie i różne

14088 rzeczy do podróży o 25 proc. taniej jak zwykle.

Wstępnym wolny poleca swoje ogromne zapasy li tylko naturalnego WINA austriackiego, węgierskiego i francuskiego w oryginalnych butelkach po najtańszych cenach. WINA stołowe 1 litr Riesling 48 ct. — Maurer 60 ct. — Bruner 72 ct. Grininger 1 zł. — Węgierskie: Zieleniak 80 ct. — Samorodner 1 zł. i 1 zł. 20 ct. — Czerwone: Opoilo 60 ct. — Erlauer 80 ct. za litr.

Główna dostawa dla klinik,

dla szpitali cywilnych i woj-

skowych w całym kraju.

jak jeden raz, a całe wybory przeprowadzone zostały publicznie, wedle postanowień ustawy i statutu, oraz pod nadzorem władz i kontrolą komisji wyborczej.

Z żalobnej karty.

Ś. p. Zofia z Koźmianów 1-o voto Przewłocka, 2-o voto Goniewska.

W d. 1 grudnia b. r. zakończyła życie jedna niewątpliwie z najczenniejszych obywateli na obszarze ziem polskich.

Urodzona w r. 1818, jako córka Jana Koźmiana, ś. p. Zofia była bratanicą klasyka Kajetana Koźmiana, wstawionego w piśmiennictwie jako autora „Pamiętników”, poematu p. t. „Ziemianstwo polskie” i t. p., a siostrą rodzoną Stanisława Koźmiana, tłumacza Szekspira i człowieka wielkiej szlachetności charakteru (którego mieszkanie nie należy ze znanym pisarzem, politykiem i dyrektorem teatru, o jedno pokolenie młodszym) i słynnego na emigracji księdza Jana Koźmiana.

Wyszedszy zamąż za Józefa Przewłockiego, wzięła się energicznie do nauki ludu, co wówczas było zupełną nowością, gdyż nikt z pośród szlachty niczem podobnym się nie zajmował. Działalność tę rozwinięła wszakże w pełni dopiero po śmierci męża, wychowując jednocześnie troje drobnych dzieci. Również już jako wdowa została za czynny udział w powstaniu 63 r. (przezem podejmowała się misyj trudnych i niebezpiecznych) zesłana w głąb Rosji wraz z młodszą córką i synem, także czynnym w powstaniu.

Po powrocie, nie zadowolniając się oświatową pracą wśród ludu, którą prowadziła wytrwale dalej, mimo że rząd rosyjski skazywał ją dwukrotnie na kary po parę tysięcy rubli, założyła u siebie na wsi w lubelskiem, w Woli Gałęzowskiej pensjonat dla pańien, który prowadziła przez lat kilkanaście. Nauczycielem był tam między innymi poeta-powstaniec, Leonard Sołwiński.

Pedagogia była, rzec można, namiętnością tej niezwyklej kobiety. Niedosć, że parę wsi okolicznych wyuczyła czytać i pisać, niedosć, że kształciła i wychowywała u siebie młode dziewczęta, ale, sama niepospolicie muzykalna, kształcona w tym fachu zagranicą, i śpiewająca przesłiznym głosem tak, że niejedna zawodowa śpiewaczka mogłaby jej pozazdrościć, — zamiłowaniem uczyła muzyki każdego, kto się do niej zbliżył.

Przejęta zasadą szlachetnego demokratyzmu, dzieci swoje wychowywała w sąsiedzkim i przyjacielskim zbliżeniu z ludem. Włoscian nietylko uczyła, ale i leczyła świetnie, a wszystko, co robiła, robiła prosto, w sposób naturalny i wesół, bez żadnych póz ani deklamacji. Jako dowód wyjątkowej od lat najmłodszych siły charakteru, niechaj posłuży ten szczegół, że gdy w dzieciństwie, na pensji, nie pozwolono jej ćwiczyć na fortepianie tyle, ileby chciała, wstawiała potajemnie o czwartej zrana, aby móżdż grać w pustej sali.

Zawsze duszą i ciałem oddana krajowi, zachowała do późnych lat żywość i bystrość umysłu i śledziła przebieg spraw europejskich z tym zmysłem politycznym, który nieraz cechował niewiasty polskie.

W drugim swym mężu, ś. p. Konstantym Goniewskim, pocie i ziemianinie, znalazła gośnego towarzysza i dzielną pomoc w pracy. Przeżyła go o lat dwadzieścia i została obok niego pochowana w kościele parafialnym w Bychowie.

Pomijając wszystko inne, zasługą jej niespożyłą i niezapomnianą pozostanie to, że podjęła, a raczej można powiedzieć stworzyła hasło oświaty ludu wówczas, kiedy jeszcze nikt u nas o tem nie słyszał.

Córką jej z pierwszego małżeństwa jest powieściopisarka Zofia Kowerska, wnuczką drowa Rządina, żona posła do Dumy, dra Antoniego Rządu.

MIGAWKI.

DWIE PANIE.

Działo się wczoraj. Szedłem do kawiarni po obiedzie i, obok kawiarni zauważyłem dwie młode panie, które podobno dotąd ze sobą rozmawiały, bo właśnie zaczęły się żegnać, ażeby się rozejść.

— No, bądź zdrowa, moja kochana, śpieszę się, bo mąż czeka w domu.

— Bądź zdrowa, do widzenia, i ja się śpieszę do domu, a pokaż się kiedyś u mnie, mam ci wiele ciekawego do opowiadania.

— Cóż takiego, mów, bo już jestem ciekawa...

Wszedłem do kawiarni i zanim podano mi herbatę i dzienniki, patrzyłem przez okno na ulicę. Te same

dwie panie jeszcze ciągle stały na miejscu i żegnając się, rozmawiały ze sobą dalej. Przeczytałem kilka dzienników, przerzuciłem najnowsze pisma ilustrowane, zapłaciłem i wyszedłem z kawiarni.

Na tem samym miejscu obok kawiarni stały te same dwie panie i żegnały się.

— Ale teraz już muszę naprawdę iść — rzekła jedna — bądź zdrowa...

— Do widzenia, do widzenia, a pamiętaj, wstąp do nas kiedyś na chwilę bodaj...

— Dobrze, może we środę...

Uśmiechnąłem się do siebie i poszedłem swoją drogą. Oddalwszy się o paręset kroków przystanęłem na chwilę, oglądam się wstecz: owe dwie panienki jeszcze stoją na miejscu i rozmawiają.

Machnąłem ręką i poszedłem do domu na zwykłą drzemkę poobiednią. Po godzinie wstałem i wybrałem się do kasy teatralnej po bilety. Droga prowadziła mnie znów obok kawiarni i ku największemu memu przerażeniu znów spostrzegłem owe dwie panie. Teraz i nawet nie żegnały się, ale rozmawiały najswobodniej i z takim zainteresowaniem, jakby się dopiero przed chwilą spotkały.

Idę do kasy teatralnej i po drodze śmieję się tak głośno, że oglądają się za mną przechodnie. Zakupiwszy bilety, wracam tą samą drogą i już z daleka obserwuję moje dwie panie. I znów się uśmiecham. Ale o dziwo! Pożegnaliśmy się ze sobą i rozeszły się każda w inną stronę. Lecz zaledwie oddaliły się od siebie o kilka kroków, jedna z nich woła drugą, podbiegając ku niej. Znów się zeszły i znów ze sobą mówią.

Byłem rozbrojony. Oswoiłem się z myślą, że tak być musi. Wróciłem do domu i zapomniałem o moich paniach. Wieczorem byłem w teatrze. Lecz jakież było moje zdziwienie, gdy w nocy, wracając z teatru obok kawiarni — nie zastałem owych pań na miejscu. Już mi tam czegoś brakowało...

KLEWE.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Pocoż mam sobie długo głowę łamać!

Ciocia posiada wszystko, co jej potrzebne, a drogiego podarunku na Gwiazdkę kupić jej nie mogę. — Faya prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne sprawia jej przyjemność — wypróbowała je gruntownie, i formalnie zachwyciła się nimi. Kupując pół tuzina pudełek mogę się jej podchlebić i będę przekonany, że kupi rzecz pożyteczną. Faya prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne nabyć można za k. 1-25 w każdej aptece, drogueryi i składzie wód mineralnych.

11217

Skład we Lwowie: SZYMON HAY, aptekarz.

„Aurora“

Kasa posagowa — Lwów, Podwale 7.

Zawiadamia P. T. Członków, że w miesiącu grudniu wypłaci następujące posagi: W I oddziale: 118 Bagiński Stanisław, 119 Tobola Stanisław, 120 Spodar Stanisław, 121 Pastuch Winniki, 122 Biensstock Kopczyński, 123 Woroszyńska Niepołomice, 124 Mościsk Lwów, 125 Tyłowski Gorlice, 126 Szatajłowicz Gorlice, 127 Lech Lwów, 128 Bilińska Kołomyja, 129 Kułakiewicz Przemyśl, 130 Lubaczewska Kałusz, 131 Katz Żałosce. — W II oddziale: 132 Bilińska Bilińska Kołomyja. — W III oddziale: 133 Landau Dorna-Watra, 134 Sack Jabłonów, 135 Jurasiński Lwów, 136 Wyszatycka Lwów, 132 Bilińska Kołomyja, 138 Dżuriniński Bukowina.

14140

ZARZĄD.

Złoty medal

Wystawy higienicznej we Lwowie 1907 r.

otrzymała za 14312

Podolskie Drożdże

Pierwsza podolska fabryka spirytusu i drożdży prasowanych Ludwika Horodyskiego w Koledzianach.

Dentysta Dr. Kantz

w Przemyśle ordynuje jak dawniej w pasażu GANSA.

13164

Dr. Gustaw EICHEL

otworzył kancelaryę adwokacką w Samborze.

14064

ZNANA SZKOŁA KROJU

E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy. 10002

Celem zapobiegnięcia nadużyciom

uprasza się Szanownych konsumentów „Giesshüblera Mattoniego“ oryginalne butelki „Giesshübler Sauerbrunn“ podawane przy stole, — **kazać otwierać przed oczyma**, aby zauważyć można było wycisk na korku. 7530



Wyprawę panny W. Z. z Wołynia

oglądać można

w Salonie bielizny SCHERMANTOWEJ

ul. Sykstuska l. 40, I piętro

w zastępstwie firmy Mor. Fischera z Wiednia, odznaczono dyplomem na wystawie londyńskiej. 14358

Podziękowanie fabryce Kawy Woiwego.

Tą drogą poczuwam się do miłego obowiązku podziękować W.Panu za wyrob tak wyborowej higienicznej kawy, którą jako sercowo chora wypróbowałam i śmiało każdemu ją mogę polecić, a odrzucać wyroby pruskie z napisem Kathreiner. Szczęść Boże Polskiemu przemysłowi wynałazy! 14377

Natalia z Zakrzewskich Weberowa Jaryczów.

Wiadomości bieżące.

÷ Sankcyja ustawy. „Wien. Ztg.“ ogłasza sankcyjowanie przez cesarza uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawy w sprawie zmiany okręgów reprezentacji powiatów Pilzna i Mielca.

→ Mianowania i przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych: Kazimierza Frankowskiego z Mościsk do Przemyśla, a Włodzimierza Fedaka z Janowa do Brzeżan.

Sekretarzami zamianowano adjunktów: dr. Adama Niesiołowskiego w Drohobyczu dla Janowa, dr. Omara Linka z Przemyśla do Mościsk.

Dalej przeniósł adjunktów Ant. Szczepańskiego z Boleszowic do Kosowa, Józefa Mieszkowskiego z Husiatyna do Czortkowa, Jana Konstantynowicza z Dynowa do Bukowskiej, Pawła Langa z Kopczyńca do Borszczowa, Izidora Landego z Kałusza do Doliny, Romualda Dunina z Kozowej do Zabolowa, Teofila Karaczewskiego z Turki do Starego Sambora, Aleks. Tymkiewicza z Grzymałowa do Żółkwi, Wojciecha Trampiera z Tlustego do Żurawna, M. Markiewicza z Boryni do Dobromila, Ant. Raczynskiego z Lubaczowa do Winnik, Władysława Augustynowicza z Buczacza do Monasterzysk, Czesława Hubla z Horodenki do Borszczowa, Eug. Mironowicza z Borszczowa do Turki, Izidora Kopcińskiego z Bukowskiej do Drohobycza, Mikołaja Firmaniuka z Borszczowa do Buczacza, Stanisława Starzewskiego z Pruchnika do Jarosławia, Ant. Tymiakowa ze Zborowa do Kałusza, Michała Terleckiego z Turki do Drohobycza, Eug. Kozłowskiego z Horodenki do Lubaczowa, Piotra Rondia z Jabłonowa do Kosowa, Edmunda Roślakowskiego z Mielnicy do Skolego, Norberta Hutha z Chodorowa do Glinian, Stan. Szymańskiego z Kut do Żydaczowa, Jana Kapuścińskiego z Borszczowa do Chodorowa.

Dalej nadał posady adjunktom przydzielonym do wyższ. sądu krajowego we Lwowie: Ignacemu Hoszowskiemu w Drohobyczu, Mojżeszowi Wassermanowi w Sniatynie.

Adjunktami zamianowani auskultanci: Bchdan Dziezicki w Kutach, Włodz. Szczurowski i Ignacy Mrozowski dla okręgu lwowskiego wyższego sądu kraj., Fr. Wysocki w Buczaczu, dr. Fischel Tannenbaum w Tlustem, Izyder Goldfeld w Sniatynie, Aurelian Halip dla okręgu lwowskiego wyższ. sądu kraj., Leonard Macieliński w Zborowie, Franciszek Ziemiański w Dynowie, Franc. Duralski w Brzozowie, Jakób Powróznik w Rawie ruskiej, Józef Hecht w Sokalu, Adolf Langer w Grzymałowie, Włodz. Dejnicki w Borszczowie, Orest Ziemia w Boryni, Jan Komarzyński w Mielnicy, Eug. Kuzia w Boryni, Józef Kulczycki w Horodence, Konstanty Dub w Buczaczu, Jan Biliński w Turce, Jan Wasyk w Nowem Siole, Czesław Braun w Tlustem, Michał Czarniński w Pruchniku, Izidor Fruchter w Zborowie, Filip Bulyk w Horodence, Grzegorz Onuferko w Borszczowie, Stan. Janicki w Zabolowie, Włodz. Jarema w Bor-

Na święta!

HANDEL WIN

pod firmą

Salomon FRIEDMAN

Pasaż Hausmana

JAN HÖFLINGER

ul. Teatralna l. 8.

(koło OO. Jezuitów), przyjmuje zamówienia na

Torty

w 30 gatunkach od 4 i 6 koron, oraz PRZEKŁADANIE i PIECZYWO ŚWIĄTECZNE. Zamówienia z prowincji wysyłamy na czas wykonane jak najstaranniej. — Spis tortów i cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Uwaga: Każdy kupujący nawet najmniejszą ilość, na którego wypadnie setny numer kuponu kasowego, otrzyma karton najlepszych pomadek.

13275

szczowie, Edward Trauczyński w Husiatynie, Józef Rappaport w Jablonowie, Włodz. Krawicz w Bukowsku, Miecz. Muszyński w Kopyczyńcach, Józef Witkowski w Sądowej Wiszni, Włodz. Chylak w Boleszowcach.

→ **Drugi wieczór sonatowy** Henryka Melcera i Wacława Kochańskiego odbędzie się d. 10 stycznia. Bilety nabywać można w składach hurt. pp. Zadurłowicza i Polonieckiego.

→ **Bracia Mund** przedsiębiorstwo budowy kanałów prosi o nadmienie, że kanał w ul. Stryjskiej wykonała inna firma.

→ **Wielki Bal Akademicki** pod protektorem JWP. Felicji hr. Skarbkowej odbędzie się 8 lutego w salach Filharmonii.

→ **Wykłady o przemyśle krajowym z obrazami świetlnymi** przedstawiającymi wnętrza naszych fabryk — warsztatów, sposób wytwarzania niektórych towarów itd. — urządzone przez Ligę Pomocy przemysłowej — odbędą się w sali gimnastycznej gimnazjum Franciszka Józefa przy ul. Batorego (wejście od ul. Kamiennej) w dniach 21 (sobota) 22 (niedziela) i 23 (poniedziałek) w dwóch seryach o g. 5 i 7 wieczorem. Wstęp dla starszych 20 h. dla młodzieży i robotników 10 h.

Ze względu na aktualną sprawę bojkotu przemysłu pruskiego — który da się przeprowadzić skutecznie jedynie przez rozwój rodzimej pracy — wykłady te zasługują na zainteresowanie.

→ **Z „Sokoła-Macierzy”**. Najlepszym podarkiem na tegoroczną „Gwiazdkę” będzie los na wielką sokoła loteryjną fantową. Ciągnienie odbędzie się publicznie w wielkiej sali Sokoła w niedzielę dnia 29-go bm. o godz. 11-ej przedpołudniem w obecności c. k. notariusza p. Teofila Witostawskiego i delegata namiestnictwa. Ciągnienie obejmie 100 numerów na 100 głównych i 400 mniejszych wygranych, pierwsza wartości 10.000 k. (także gotówką), druga 2.000 k. i t. d.

Aż do soboty 28 b. m. można nabywać losy we wszystkich znaczniejszych handlach, kantorach i trafikach. Do tegoż dnia winni rozsprzedający zapłacić za sprzedane losy, gdyż losy nie zapłacone nie biorą udziału w grze.

→ **Klubowa Wystawa Szkiców i Obrazów** artystów malarzy, członków „Koła artyst.-lit.” odbywa się w lokalu „Kola”. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt obrazów najlepszych naszych malarzy i rozbudziła bardzo żywe zainteresowanie.

→ Teatry: Teatr miejski:

W piątek po raz 9-ty „Szkola” sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

W sobotę o godz. 3 popoł. dla młodzieży szkolnej po raz 5 „Hamlet” tragedia w 5 aktach W. Szekspira.

W sobotę o godz. 7:30 wieczór po raz 58 „Wesoła wdówka” operetka w 3 aktach Fr. Lehara z p. Schupp.

W niedzielę o godz. 3 popoł. „Orfeusz w piekle” opera komiczna w 4 aktach Jak. Offenbacha.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczór po raz 10 „Szkola” sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

W poniedziałek wyjątkowo o godz. 5 popoł. rozpocznie „Jaś i Małgosia” bajka operowa w 3 aktach Humperdincka; zakończy „Pajace” opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla; gościnny występ Bel Sorel.

We wtorek z powodu Wigilii Bożego Narodzenia nie będzie przedstawienia.

We środę o 3 popoł. na dochód funduszu emerytalnego dla służby teatru miejskiego we Lwowie „Cyrano de Bergerac” romantyczna komedia w 5 aktach Rostanda; z p. Chmielińskim.

We środę o godz. 7:30 na dochód funduszu emerytalnego dla służby teatru miejskiego we Lwowie po raz 59 „Wesoła wdówka”, z p. Schupp.

We czwartek o godz. 3:30 popoł. „Galanduch” czyli „Trójka hulańska” czarodziejska krotowila ze śpiewami w 3 aktach Nestroy’a.

We czwartek o godz. 7:30 wieczór „Traviata” opera w 4 aktach Verdiego; gościnny występ Bel Sorel i Dianiego.

W piątek o godz. 3:30 popoł. „Halka” opera w 4 akt. St. Moniuszki.

W piątek o godz. 7:30 wieczór po raz 11 „Szkola” sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

W sobotę o godz. 3 popoł. dla młodzieży szkolnej „Hamlet” tragedia w 5 aktach Szekspira, z p. Adwentowiczem.

W sobotę o godz. 7:30 wieczór „Faust” opera w 5 aktach Gounod’a; gościnny występ Bel Sorel i Dianiego.

W niedzielę o godz. 3:30 popoł. „Zażyarty automobilista” krotowila w 3 aktach Kurta i Kraatza; tłum. M. Sachorowski.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczór po raz 60 „Wesoła wdówka”, z p. Miłowską.

Teatr miejski w Krakowie.

Piątek „Ptaki” Arystofanesa.
Sobota „Jadzia wdowa” krot. w 3 aktach R. Ruszkowskiego.

Niedziela o godz. 3 popoł. „Królowa Tatr”, widowisko fantastyczne w 6 odsł. A. Walewskiego (ceny niższe do połowy).

Niedziela o godz. 7 „Jadzia wdowa” i t. d.

Poniedziałek „Wesele” ornat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

→ **Wybory do Rady miejskiej**. Klub radnych, znany w Radzie miejskiej od lat trzech pod nazwą klubu środków, postanowił przy zbliżających się wyborach do reprezentacji miasta czynny wziąć udział i w tym celu przekształcić się w komitet obywatelski. Do komitetu tego zaproszony zostanie szereg poważnych obywateli ze wszystkich zawodów i warstw ludności miasta. W skład klubu, zawiązanego pod hasłem realnej, bezinteresownej pracy dla dobra gminy, wchodzi radni pp.: Biechoński Wojciech, przewodniczący, dr. Tomaszewski Franciszek, zast. przew., dr. Ernest Adam, dr. Roger br. Battaglia, dr. Tadeusz Dwernicki, Karol Epler, Herman Feldstein, Edward Hawranek, dr. Jakub Mahl, Maurycy Rappaport, dr. Leon Rucker, dr. Józef Starzewski, dr. Władysław Stesłowicz i dr. Michał Wasung.

Inicjatorowie zwołują w najbliższym czasie zgromadzenie pełnego komitetu obywatelskiego dla ukonstytuowania się, omówienia programu i ułożenia planu podjętej kampanii wyborczej.

tuowania się, omówienia programu i ułożenia planu podjętej kampanii wyborczej.

→ **Pomnożenie personelu sądowego**. W połowie września br. donosiliśmy, że ministerstwo sprawiedliwości reskryptem z 2 września br. systemizowało w sądzie powiatowym w Drohobyczu 26 nowych posad, a mianowicie dwie posady sekretarzy sądowych, cztery posady adjunktów, ośm posad urzędników kancelaryjnych, sześć posad woźnych względnie pomocniczych woźnych i sześć posad pomocników kancelaryjnych.

Obecnie dowiadujemy się, że wszystkie powyższe posady zostały w ciągu listopada i grudnia br. obsadzone. To wydatne pomnożenie personelu sądowego w Drohobyczu już w najbliższej przyszłości przyczyni się do tak bardzo pożądanego przyspieszenia toku agend w tym sądzie powiatowym.

→ **Konfiskata pruska**. Wydane przez księgarnię Maniszewskiego i Meinarta we Lwowie jasełka polskie z muzyką i tańcami p. t. „Dzieci polskie w Betleem” Franciszka Barańskiego, zostały przez prokuraturę pruską w Katowicach skonfiskowane.

→ **Młodzież ku czci Wyspiańskiego**. Uczniowie filii gimnazjum V, zachęceni przez dyrektora zakładu p. Stanisława Schneidra, urządzili piękną uroczystość ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem żałobnym w kościele PP. Kларыsek, w którym wzięła udział cała młodzież zakładu wraz z gronem profesorskim. Kościół wypełniła po brzegi również bardzo liczna publiczność. Po nabożeństwie powrócono do gmachu gimnazjum, gdzie odbył się poranek, poświęcony pamięci twórcy „Wyzwolenia”.

→ **Bojkot towarów pruskich**. Gremium majstrów kamieniarskich uchwaliło na zebraniu, odbytem dnia 17 b. m., od dnia uchwały nie sprowadzać z Prus żadnych materiałów, potrzebnych do wyrobów kamieniarskich, lecz zamawiać je u innych źródeł.

→ **Ogień pokojowy** wybuchł wczoraj około 3 popoł. w realności pod l. 43 przy ul. Kordeckiego w mieszkaniu p. Maryi Komnickiej. Pani Ł., wychodząc z domu, pozostawiła drzwiczki od pieca otwarte, pod piecem zaś kilkanaście polan drzewa i kilka kawałów węgla. Gdy w porze obiadowej powróciła, zastała łóżko i podłogę w ogniu. Zaalarmowani krzykiem jej lokatorowie domu sami ogień ugasił.

→ **Wielka kradzież pokojową** popełniono wczoraj około 11 w południe w mieszkaniu p. Juliusza Rappaporta przy ul. Łyczakowskiej w domu pod l. 39. Złodziej dostał się do mieszkania zapomocą wytrycha i skradł z szafy, stojącej w drugim pokoju, cztery ubrania marynarkowe, pięć rozmaitych kamizelek, dwie zarzutki jesienne, ciepłe palto zimowe i rozmaite drobiazgi. Kradzieży mógł się dopuścić tylko ktoś dobrze obznajomiony z mieszkaniem i stosunkami p. R. Nie otworzono żadnej szuflady, ani szafy, w której nie spodziewano się znaleźć „coś odpowiedniego” do łatwego sprzedania, nadto złodziej musiał dobrze wiedzieć, że p. R. i brat jego bawi przy ciężko chorej matce, że zatem w domu przez cały dzień nikogo nie było.

→ **Handel żywym towarem**. Onegdaj aresztowano niejakiego Izaka Wirtha, rzekomo czeladnika szklarskiego, pod zarzutem pośrednictwa w handlu żywym towarem.

Wirth od dłuższego czasu kręcił się na bruku lwowskim i jakkolwiek szklarstwem wcale nie zajmował się, żył dostatnio. Chwalił się wprawdzie zamożnością swej żony, właścicielki domu publicznego, która go miała utrzymywać, okazało się jednak, że i on na własną rękę „pracował” w tym samym fachu. Wreszcie powiniła mu się noga.

Oto w lecie b. r. upatrzył sobie między innymi, jako ofiarę 18-letnią Minę M., i pod pozorem, że wyda ją zamez za niejakiemu Leibowiczowi, zamieszkałemu w Buenos-Ayres, wysłał ją do Ameryki, gdzie na naiwną dziewczynę, wierzącą ślepo zapewnieniom Wirtha oczekiwał już jeden z tamtejszych właścicieli lupanarów. Dopiero obecnie udało się oszukanej dziewczynie porozumieć się w jakiś sposób z zamieszkałą we Lwowie przy ul. Janowskiej rodziną i zawiadomić ją o swym strasznym losie, przyczem doniosła, że sprzedała ją jakiś bogaty szklarz. Badania przeprowadzone przez komisarza policji p. Stankiewicza doprowadziły na ślad owego bogatego szklarza i Wirth znalazł się pod kluczem.

Po przeprowadzeniu śledztwa wstępnego, odstawiono Wirtha do sądu karnego.

□ **Przemysł**. (Kor. wł.) **H a j d a m a c k a n a p a s c**. W ostatnim numerze tut. ruskiego dwutygodnika „Selańska Rada” pojawiła się zmyślona i perfidna notatka przeciw tut. szpitalowi pod tyt. „Kradzież w cerkwi i pożar”. Autor, opisując kradzież w cerkwi i pożar chaty w wiosce Cisowcy wójta Muzyki, — który przy ogniu poparzył się — twierdzi, że wójta tego nie chciał szpital przyjąć rzekomo z powodu świadectwa gminnego wystawionego po rusku. Przy tej sposobności pozwolił sobie organ posta Ceglińskiego na komentarze uwłaczające autonomicznym instytucjom.

Sprawa miała się w ten sposób: Wójta tego przy-

wieziono do szpitala i zgłoszono jako ciężko chorego w kancelarii szpitalnej, tak jak się praktykuje. Poświadczenie gminne w języku ruskim odebrała zakonnica od woźnicy. Nie umiejąc po rusku, nie mogła zataż wciągnąć wypadku do protokołu, lecz musiała się dopiero poinformować. To wywołało kilkuminutową zwłokę w przeniesieniu chorego z wozu do szpitala a zakonnica, ubolewając nad tem, wyraziła się bez jakichś tendencji antynarodowych „szkoda, że po rusku”. W rezultacie w przeciągu kilku minut sprawę załatwiono i natychmiast chorego bez przeszkody umieszczono w szpitalu.

Charakterystycznym jest, że sam wójt, gdy się później o tej notatce „Selańskiej Rady” dowiedział, był oburzony i nazwał to wierutnem kłamstwem. Jak widać taktyka ruska wszędzie jednaka.

Z Rady miejskiej. Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej w tym roku odbyło się 18 bm. Pierwszy punkt porządku dziennego tj. sprawozdanie komisji kontrolującej za rok 1906 przyjęto do wiadomości. Funduszu ubogich wydzielono 2000 koron subwencji.

Po zawiadomieniu burmistrza o otwarciu i rozwoju schroniska brata Alberta i kuchni miejskiej dla ubogich uczniów — przyszła sprawa piekarni ludowej. Przeciw tej piekarni, jako dla siebie bardzo nie wygodnej ze względów konkurencyjnych zwrócili się tut. piekarze, żądając od Rady miejskiej usunięcia trzech straganów a pozostawienia tylko jednego do rozsprzedaży chleba. Rada sprzeciwiła się.

Wreszcie rozpoczęła się długa debata, trwająca blisko dwie godziny nad postulatami zgromadzenia ludowego w sprawie drożyzny, które referował dr. Tarnawski. Postulaty te dotyczą tanich składów drzewa i węgla, piekarni miejskiej, budowy tanich domów robotniczych, sprzedaży mięsa z okolicy itd. Referent wyjaśnił, że niektóre z tych żądań, jak sprzedaż mięsa z okolicy, miejskie składki drzewa i węgla — już zrealizowano, inne zaś ze względu na brak środków i odpowiednich kapitałów muszą czekać. Przeciw przemawiał dr. Gans. Mowca ów, należąc przed rokiem do komisji drożyzniowej, z dowodami w ręku, posługując się cyframi i opierając się na uchwałach innych miast, jak Lwowa i Krakowa, wystąpił przeciw apatii, braku przedsiębiorczości i sprężystości tut. magistratu w sprawach drożyznianych. W odpowiedzi tak burmistrz jak referent wykazali, że magistrat nie ponosi w tem winy, bo wina raczej leży w braku środków i funduszy gminnych dość oplakanych.

W rezultacie przyjęto tylko wniosek budowy tanich domów i piekarni dawnej komisji drożyzniowej. W każdym razie sprawa tak aktualna i piekącą nie postąpiła naprzód, a drożyzna z dnia na dzień rośnie.

□ **Tarnopol**. (Kor. wł.) **Nieszczęśliwy wypadek**. W dniu 18 b. m. przywieziono do tutejszego szpitala powszechnego ciężko poranionego robotnika kolejowego, Tomasza Mokrzyckiego z Chodaczkowa Wielkiego. Mokrzycki, zatrudniony jako robotnik stacyjny, zamiętał w nocy z 17 na 18 b. m. wśród zawiei śnieżnej śnieg ze zwrotnic, gdy nadjeżdżająca lokomotywa z siłą odtrąciła go na drugie szyny, wskutek czego odniósł Mokrzycki ciężkie uszkodzenia ciała. W stanie nieprzytomnym przywieziono go natychmiast do Tarnopola, gdzie do czwartku nie odzyskał przytomności. Sądowo-lakarska komisja przybyła we czwartek do szpitala. Mokrzycki jest żonaty i bezdzietny.

□ **Borysław**. (Kor. wł.) **Porządki na kolei**. Iście syberyjskie panują porządki na kolei państwowej na linii, która łączy Borysław ze Lwowem. Oto jeden przykład, a każdy dzień dostarcza nowych.

Dnia 17 grudnia roku 1907 po narodzeniu Chrystusa Pana mieliśmy wyjechać z Borysławia pociągiem osobowym, który odchodzi, a raczej ma odchodzić o godzinie 3 minut 43 w nocy. Przyjechawszy na dworzec zaledwie parę minut przed teoretycznym czasem odjazdu, czekaliśmy jednak długo, bardzo długo, póki nie nadejdzie o godzinę spóźniony pociąg lwowski. Wtedy wsadzono nas, ale nie do tych ogrzanych wozów, które przyszły ze Lwowa, ale do tych drugich, które odpoczywając na stacyi całą noc wycięły do szpiku kości. Wsadzono nas tedy do wozu zamrażanego, nieoświetlonego, bowiem oliwa skrzepla; owinęliśmy się, czem kto mógł i dzięki temu żywi dostaliśmy się do Drohobycza. Tam czekaliśmy do godziny 6-tej, wyraźnie szóstej, z przyczyny, którą raczył wyjaśnić nam sam pan urzędnik kolejowy. Otóż całą przyczyną tego wycieknięcia w Drohobyczu są (słuchajcie, słuchajcie!) „grymasy panów nacierzy”. Zachciało im się bowiem „turnusa” do Lwowa (w języku galicyjsko-kolejarskim „turnus” znaczy wóz, przebiegający między dwiema stacyami leżącymi na odmiennych szlakach). Otóż ten „turnus” nie został rozmroźony w Borysławiu, więc trzeba było po drodze w Drohobyczu to uczynić, a trwało to tak długo, że tymczasem ciepłe wozy, które przybyły ko Drohobycza ze „zgniętego zachodu” zamrzły i trzeba je było ożobno ratować. Oj ci nacierze!

Ponieważ było zaledwie półtoragodzinne spóźnienie, a do Stryja są tylko cztery stacje, więc przystanęliśmy jeszcze po raz piąty w szczerem polu. Pod oknem rozkazujący głos tego samego dygnitarza, który

Magazyn futer St. Stepkowiec
we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 9, obok sklepu p. Sedlaka

poleca futra męskie, damskie i do podróży, żakiety z baranków perskich, astrachanów, seiskinów, kołnierze, boa i żarękawki, 14334 wierzchy do futer. — Ceny niskie.

Wielką sprzedaż gwiazdkową
we Lwowie, plac Kapitulny 2,

urządził magazyn pościeli i bielizny
własnego wyrobu 14310

Ignacy Drexler i Synowie

Poleca po znacznie niższych cenach pościel, bieliznę stołową, damską i męską, barchany, oraz dywany, kapy, chodniki, portyery itp. towary.

tak trafnie ocenili by wymysły naćciarskie. „Dawać znaki: siedm, dwa, dwa!” Zrywam się na równe nogi: Czyżby wypadek jaki! Boże! Wczoraj był u mnie agent ubezpieczeń od wypadków, a ja nieszczerzy po trzech godzinach samoobrony drzwi mu pokazałem! Słuchamy: bije dzwonek siedm razy, potem dwa, potem znowu dwa — wreszcie krótki świst — i, o radości, ruszamy! W Stryju niesieci, powiadają nas pan w czerwonej czapce — tonem kaprala wobec rekrutów — że pociąg do Lwowa odszedł, ale następny odejdzie regularnie. Dziewięć, dziesięć, — jakoż punkt, mniej więcej około dziesiątej, odjazd, po drodze znowu nieco spóźnienia, do Lwowa przyjeżdżamy po pierwszej w południe!

O kolei państwowej! O dyżurnie nowoczesny! O świetna Dyrekcjo lwowska! Przeczeń opiekę! Twa od kilku zwłaszcza lat odwróciła się od nas? Dawniej jakoś wozy mniej marzyły i podróżni dojeżdżali na czas. Czyżby klimat tak się zmienił?

Zart na bok. Ale bez zawiei śnieżnej, bez żadnego elementarnego wypadku trzeba wstać w Borysławiu o godzinie trzeciej w nocy, aby na pierwszą w południe dowieść się do Lwowa. Jedenaście kilometrów na godzinę, może jednak trochę za mało?

A może to także tylko „naćciarskie grymasy”?!

□ Cieszyń. (Kor. wł.) Zebranie wójtów. Wieczór Macierzy szkolnej. Pierwsza polska konferencja okręgowa. Z początkiem grudnia odbyło się w Cieszynie zebranie wójtów gmin leżących w okręgu sądowym cieszyńskim i jabłonkowskim, celem naradzenia się nad sprawą wprowadzenia języka polskiego, jako języka urzędowego gmin. Na zebraniu zjawili się przedstawiciele 41 gmin, posłowie na Sejm śląski dr. Michejda i Cienciała, tudzież poseł do parlamentu ks. Londzin.

Poseł dr. Michejda przedstawił zgromadzonym historię walki o równouprawnienie języka polskiego na Śląsku, tudzież znaczenie ustawy sejmowej z ostatniej sesji, postanawiającej, iż gminy i korporacje autonomiczne mają prawo same ustanawiać swój język urzędowy.

W dyskusji zabierali głos wszyscy obecni posłowie i wielu wójtów, którzy oświadczyli się kategorycznie za usunięciem języka niemieckiego z urzędów gminnych. Kilkogodzinne obrady zakończyły się następującą rezolucją: Zebrani w dniu 7 grudnia 1907 r. przełożeni gmin powiatu cieszyńsko-jabłonkowskiego uchwalają, że postarają się o to, aby od 1 stycznia 1908 r. wszystkie gminy zaprowadziły język urzędowy polski, uwiadomili o tem odnośnie władze i następnie wszystkie pisma urzędowe niemieckie odsyłały do biura tłumaczeń przy Wydziale krajowym.

Przeciw przytoczonej rezolucji oświadczyło się dwóch renegatów, jednym zaś z tych dwóch był tow. Balon z Szumbarku.

Tego samego dnia odbył się w Cieszynie staraniem „Macierzy Szkolnej” wieczór deklamacyjno-wokalny, z którego dochód przeznaczono na powiększenie fundacji stypendyjnej im. Wróblewskich. Wieczór rozpoczął się przemową pastora Fr. Michejdy, który podniósł w gorących słowach słaugi, jakie sp. Wróblewski na każdym polu pracy narodowej na Śląsku położył.

Bilety wstępu na salę były niezwykle drogie, ponieważ zaś zostały wysprzedane, więc do funduszu stypendyjnego wpłynie pokaźna kwota.

We Fryszacie odbyła się okręgowa konferencja nauczycieli szkół polskich. Pierwsza to konferencja, która miała tak faktycznie jako też urzędowo charakter polski, od roku bowiem wprowadzenia konferencji, t. j. od r. 1870 aż do r. 1907, wszystkie konferencje miały charakter niemiecki.

Z poruszonych na konferencji tematów zasługuje na szczególniejszą uwagę sprawa utrakwizacji polskich szkół ludowych. Przeciwko odnośnym zakusom propagatorów niemieczyń, konferencja wypowiedziała się jednomyślnie przeciw utrakwizacji. Za opinią nauczycielstwa polskiego oświadczył się również Niemiec, inspektor okręgowy p. Dostal.

○ Prusak za granicą. Przed niewielu dniami doniosły telegramy, że podczas przedstawienia w jednym z teatrów konstantynopolskich wicekonsul niemiecki doznał napadu obłąkania i że go usunięto z teatru. Obecnie pokazuje się, że nie był to wybuch obłąkania, ale zwykły brutalności i zbydlęcenia pruskiego. Oto pan dyplomata poprostu upił się i w tym stanie postanowił zrobić impertynencję wszystkim innym Europejczykom. Zabrał mianowicie głos i wygłosił przemowę, w której się chwalił, że wszystkie damy z europejskiej dzielnicy Pery, były jego kochankami i że on przychylności ich mężów opłacał podarkami. Powiedziawszy to, oświadczył, że się nikogo nie boi, bo jest wicekonsulem wiel-

kiego państwa, które nie pozwoli, aby jakakolwiek władza go się tknęła. Publiczność bawiła się doskonale pijanym Prusakiem, ale jego rodacy wreszcie sami go wyciągnęli za drzwi.

★ Magazyn futer BRACI KRZYWYCH. Lwów, ul. Akademicka 3 poleca na podarunki na Gwiazdkę bogaty wybór kołnierzy, zarękawek i czapek po niskich cenach. Firma ta, istniejąca od dwu lat, rzetelnością swoją zdobyła sobie liczną klientelę tak we Lwowie, jak i na prowincyi. 13836

★ Fabryka cukrów deserowych, herbatników i pier-
ników C. SCHAJER, Jagiellońska 7, poleca największy
wybór ozdób jadalnych na Boże drzewko, oraz przyj-
muje zamówienia na torty i inne artykuły wchodzące
w zakres cukierniczy. 14125

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną po-
cztą, opakowanie gratis.

Wspaniałe dobrane sortymenty na drzewko od 2 K.

★ Nowe gatunki najlepszych herbatników poleca
fabryka JANA HÖFLINGERA, sklep ul. Teatralna 8,
(koło kościoła OO. Jezuitów). 13273

★ Sami Weiss dyrektor teatru rozmaitości w Sta-
nislawowie urządził dnia 20 grudnia 1907 dobroczynne
przedstawienie. Czysty dochód przeznaczony na zaopa-
trzenie w ubrania biednych dzieci bez różnicy wyznania.
14384

ZNAKOMITE

Piwo św. Pawła

wprost z pod czopa i we flaszkiach

poleca

Albert Szkewron

Lwów — plac Maryacki l. 7. 14290

Rząd wobec żądań służby pocztowej.

Wiedeń. (TBK.) „Reichsaths-Korrespond.” donosi: Konferencja ministra handlu Fiedlera z posłami rozmaitych stronnictw, celem poparcia żądań, co do polepszenia bytu służby pocztowej poszczególnych kategorii odbyła się we wtorek i w środę. Minister handlu był w możności oświadczyć, że te kategorie, które w roku zeszłym, z powodu zwiększonej pracy na Boże Narodzenie i na Nowy Rok otrzymały remuneracje, otrzymają remunerację także i tego roku w tej samej wysokości. Przy tej sposobności minister co do innych żądań pocztowych funkcjonariuszy przytoczył konkretne dane i obietnice na podstawie od dłuższego czasu toczących się pertraktacji z łonie zarządu poczt.

Co do służby pocztowej minister handlu postawił sobie za cel uczynienie zadość kilkakrotnie wyrażonym życzeniom, co do przeprowadzania co roku przekształcania posad służących pomocniczych, że będzie ono dokonane przynajmniej w tych samych rozmiarach, jak w roku zeszłym, a o ile możliwości, nawet w rozmiarach większych.

Co się tyczy kategorii oficyantów pocztowych, to przede wszystkim spełnione będzie w najbliższym czasie długoletnie ich życzenie co do zamianowania wszystkich t. zw. przejściowych oficyantów pocztowych asystentami pocztowymi. Nadto, rząd zamierza kategorie t. zw. przejściowych oficyantów rozszerzyć na tych oficyantów pocztowych, którzy przed 1 października r. 1902 jako ekspedytorzy zdali egzamin inteligencji. Tak samo mają być uwzględnione dalsze życzenia tych kategorii, mianowicie policzenie czasu służby wojskowej przy awansie do wyższych klas i przy wymiarze pensji. W końcu ma być ściśle przestrzegane postanowienie rozporządzenia z d. 3-go kwietnia 1906, wedle którego aspiranci pocztowi po mniej więcej 18 miesiącach mają być przenoszeni na miejsca oficyantów pocztowych.

Co do oficyantek pocztowych, które dążyły do skrócenia obecnej prowizorycznej służby, wynoszącej lat 8, minister przyobiecał skrócenie jej na lat 3.

Dalej minister był w stanie zapowiedzieć rychłe zrealizowanie życzeń, postawionych przez wszystkie kategorie, a mianowicie na podstawie prac przedwstępnych, jakie podjęto w ministerstwie handlu od czasu nowego ministra.

I tak, prace przedwstępne co do ustanowienia komisji personalnych wedle analogii komisji zaprowadzonej w obrębie żelaznych kolei państwowych, jakoteż co do rozszerzenia ubezpieczenia na wypadek słabości i od wypadków, znajdują się w stadium bardzo posuniętem. Nadto w ministerstwie handlu bada się sprawę uregu-

lowania plac urzędników, służby i posłańców, zarówno pod względem personalnym, jak finansowym. Naturalnie znane już poprawienie awansu personalu koncepcyjnego, technicznego, rachunkowego i ruchu, pozostaje i nadal w mocy.

W końcu minister zapowiedział na najbliższy czas rozwiązanie szeregu postulatów personalnych służby pocztowej, jak n. p. powiększenie rozmaitych dodatków pobocznych. Zresztą służba będzie miała możność w drodze wymienionych komisji personalnych przedkładać dotyczące życzenia wraz z kwestyą tytułów.

Krajowa konferencja nauczycielska we Lwowie.

(Ciąg dalszy IV posiedzenia plenarnego. — Zakończenie obrad.)

Sprawozdanie Sekcji II nad rewizją ksiąg do czytania dla II, III i IV klasy wykazało cały ogrom mrowczej pracy nauczycielstwa lwowskiego. Nad układem czytanek pracowały niezależnie od siebie dwie komisje, złożone z nauczycieli i nauczycielek lwowskich. Referaty wygłosili pp. Faff, Piorkiewicz i Nowicki, tudzież panie: Szatkowska i Aleksandrowiczówna.

Komisje przedłożyły kompletnie ułożone, wzorowe czytanki gotowe do druku.

Wnioski Sekcji II jednogłośnie z aplauzem przyjęto.

Referat p. Moroza: „O rewizji bukwaru” przyjęto bez dyskusji wraz z przedłożonymi wnioskami.

V posiedzenie plenarne.

Obrady rozpoczęły się o godz. 4 popoł. referatem dr. Kociuby o dopełniających kursach rolniczych. W dyskusji zabierali głos p. Bieniowski, tudzież radca Baranowski.

Uchwalono przedłożone wnioski, które nadają kursom rolniczym większe niż dotychczas znaczenie.

Następnie referował ks. Rakowski o pracy w ogrodzie szkolnym.

Ostatecznie odesłano sprawę do wydziału konferencyjnego. Sekcji V przedłożyła Konferencji krajowej następujący wniosek p. dyr. Kwiatkowskiego: Ponieważ z powodu braku czasu nie mogła Sekcja V przeprowadzić szczegółowej dyskusji nad rewizją instrukcji — uchwała konferencja odnieść się do Rady szkolnej krajowej z prośbą o zwołanie ankiety, złożonej ze znawców szkolnictwa ludowego, ze szczególnem uwzględnieniem nauczycieli ludowych. Zadaniem tej ankiety będzie przeprowadzenie gruntowne rewizji instrukcji i przedłożenie wniosków na następnej konferencji krajowej, która wskutek porannej uchwały winna odbyć się w roku 1908.

Uchwalono.

Nadprogramowo oddał p. przewodniczący głos p. Budzynowskiemu, który przedstawił sprawę loteryi na sanatorium nauczycielskie i prosił obecnych o poparcie żądań komitetu.

Ożywiona i chwilami namiętną dyskusję wywołał referat p. Wiśniewskiego o rewizji elementarza. Opierając się na historycznym rozwoju elementarza i metodyki polskiej, zapoczątkowanej przez komisję edukacyjną, przedłożył referent szczegółowe wnioski dotyczące układu elementarza.

Poglądów referenta ogromnie przestraszył się insp. Jużwa, a tę obawę wyraził w słowach, że Rada szkolna krajowa obrazi się (?!), jeżeli konferencja uchwali wniosek referenta.

W dyskusji zabierali głos pp. Michałowski, Baley, Mróz i Skowroński. P. Kawówna, jako współreferentka przedłożyła niezmiernie pracowicie napisany elaborat w sprawie układu elementarza. Przedłożone wnioski uznano za uzasadnione i przyjęto je jednogłośnie.

Imieniem wydziału wykonawczego złożył p. Pierzchała sprawozdanie z dotychczasowej działalności, tudzież przedstawił przeszło sto wniosków samoistnych, przedłożonych przez delegatów nauczycielskich, a dotyczących się również spraw prawno-służbowych. Z konieczności załatwiono powyższe kwestie w ten sposób, że oddano je wydziałowi wykonawczemu, zobowiązując jednakże wybranych członków wydziału do tego, że o losie tych wniosków złożą sprawozdanie w organie Polskiego Tow. pedagogicznego „Szkoła”.

O godz. 7 wyczerpano porządek obrad; zamknął je p. Jahner, wyrażając obecnym podziękowanie za żmudną pracę i zakończył zapewnieniem, że Rada szkolna krajowa da dowód, że umie uznać prawdziwą, rzetelną i obywatelską pracę nauczycielstwa.

w. i.

Pierwszorzędny lokal w mieście

Znane ze znakomości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922

Najodpowiedniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok są do nabycia u **ADOLFA SILBERSTEINA** optyka i mechanika we Lwowie, ul. Karola Ludwika 9.

Owoce kandyzowane są do nabycia u wyłącznego zastępcy **Fabrique de Fruits Confits Honoré Jourdan Goritz-Görz.**

LORNETKI teatralne od kor. 5—100. — BINOKLE wojskowe od kor. 15—150. — BINOKLE Zeissa, Görza (Trieder) Buscha, Voigtländera podług cennika. — LORNETKI damskie ręczne od kor. 4—50. — BAROMETRY od kor. 5—60. TERMOMETRY od hal. 60 do 10 koron. — OKULARY, CWIKIERY w najrozmaitszych oprawach od kor. 2—40. — MASZYNY elektryczne, — REISZEIGI, stereoskopy i obrazy. — LATARNIE magiczne, MOTORY, — MODELE parowe, — LATARKI elektryczne. 13704

W sobotę, dnia 14 grudnia 1907 r. o godz. 6 wieczorem została otwarta przy placu Bernardyńskim l. 2, wyborowa kuchnia, znana ze swojej dobroci, a istniejąca od szeregu lat „pod 3-ma koronami”, pod osobistym zarządem właściciela. Wyśmienite piwo pilzneńskie światowej marki „B. B.”. — Niezmienionej dobroci piwnicę przenieśliśmy do nowo z komfortem i według wszelkich wymogów higieny urządzonego przestronnego, jasnego lokalu, gdzie proszę o zaszczytanie mnie i nadal swoim zaufaniem, ja zaś dołożę wszelkich starań, by godnie nań odpowiedzieć. 14177

Z wysokim poważaniem **FILIP BISANZ**, restaurator i właściciel.

LEONA PROPSTA

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Kartyściweczne i noworoczne w największym i najgustow. wyborze. Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Sprawa językowa w Czechach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bar. Beck podczas feryj parlamentarnych, które będą trwały prawdopodobnie do początku marca, urządzi szereg konferencji z przewodcami czeskimi i niemieckimi celem porozumienia językowego w Czechach. Na tych konferencyach będą wytknięte tylko ogólne linie porozumienia, poczem dopiero na podstawach w tych konferencyach poruszonych będzie wypracowany konkretny projekt nowej ustawy językowej dla Czech i Moraw.

Szkoły czeskie w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj zjawiała się w parlamencie masowa deputacja Czechów, stale mieszkających w Wiedniu, która była u ministra handlu, prosząc o założenie fachowych szkół z językiem wykładowym czeskim dla młodzieży rzemieślniczej czeskiej, zamieszkałej w Wiedniu. Minister handlu oświadczył, że jako Czech uznaje zasadę, iż młodzież każdej narodowości powinna się kształcić w swoim języku ojczystym, dołoży tedy starań, aby w miarę możliwości życzeniom Czechów wiedeńskich stało się zadość.

Delegacje.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do tej pory (godzina 8-30 rano) nie jest jeszcze zdecydowanym, kto zostanie wybrany prezesem delegacji austriackiej. Kolej w tym roku przypada na Izbę poselską. Niemcy przedstawiają jako swego kandydata byłego prezesa Izby poselskiej dra Wiktora Fuchsa, na którego będą głosowali także i Polacy. Natomiast Słowianie i socjaliści kandydują na stanowisko prezesa delegacji dra Kramarza.

Wczoraj na głosowaniu próbnym na 40 delegatów Izby poselskiej dr. Fuchs otrzymał tylko 19 głosów, zdaje się przecieć, że większość członków Izby panów oświadczy się także za drem Fuchsem, tak, że jego wybór jest pewniejszym, niż dra Kramarza. W razie jeżeli dr. Fuchs zostanie wybrany prezesem delegacji, to wiceprezesem zostanie wybrany Polak, członek Izby panów i były minister oświaty dr. Stanisław Madeyski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że już podczas bieżącej sesji delegacyjnej rząd będzie forsował podwyższenie gaź oficerskich i będzie usiłował nakłonić obie delegacje do załatwienia tej sprawy.

Wiedeń. (TBK.) Dziś o g. 9-30 przedpołudniem zebrała się delegacja austriacka. Na posiedzenie przybył także prezydent ministrów bar. Beck.

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala objął przewodnictwo członek Izby panów bar. Chlumecky i wezwał delegację do dokonania wyboru prezydium.

W głosowaniu na prezydenta oddano 57 głosów. Z tych 55 padło na posta dra Fuchsa, który zatem został wybrany prezydentem.

Dr. Fuchs dziękował za wybór, zapewnił, że będzie szanował wolność słowa bez różnicy stronnictw i postępował z wszelką obiektywnością. Prosił delegację o poparcie i życzył jej pomyślnej pracy. Następnie wyraził radość z powodu wyzdrowienia cesarza po ciężkiej chorobie i wspomniął o 60-letnim jubileuszu rządów monarchy. Zakończył okrzykiem na cześć cesarza.

Wiceprezydentem wybrano jednogłośnie członka Izby panów dra Madeyskiego, który również dziękował za wybór, przyrzekł zupełną obiektywność i prosił o poparcie.

Minister spraw zagranicznych przedkłada wspólny budżet i prowizoryum budżetowe na 3 miesiące i oświadcza, że po załatwieniu prowizoryum delegacje wkrótce znów się zbiórą na dłuższe obrady.

Del. Kramarz wnosi, aby wybrano 3 komisje: budżetową, komisję dla spraw zagranicznych i dla Bośni i Hercegowiny, oraz komisję wojskową. Wniosek ten przyjęto.

Również przyjęto wniosek del. Chlumeckiego, aby komisja budżetowa jutro ustnie zdała delegacji sprawę z prowizoryum budżetowego.

Następnie odczytano zawiadomienie, że delegacje jutro w południe będą przyjęte przez cesarza w Burgu. Delegacyom przedłożono czerwoną księgę w sprawie reform w Macedonii.

Del. Dobernigg przedłożył wniosek w sprawie, wyboru komisji do zmiany regulaminu delegacji.

Del. Vukovic interpeluje w sprawie emigracji a del. Sustersicz w sprawie naruszenia traktatu berlińskiego przez Czarnogórę.

Del. Dobernigg uzasadniał następnie swój nagły wniosek o reformę regulaminu delegacji, wskazując na to, co już nieraz podnoszono, że potrzebnym jest, aby także austriaccy ministrowie, podobnie jak to czynią węgierscy, przybywali na posiedzenia delegacji.

Wniosek ten przyjęto.

Z kolei dokonano wyborów do komisji. Z Polaków weszli do komisji wojskowej: del. Kozłowski i Dulęba; do komisji dla spraw zagranicznych i dla Bośni: hr. Wodziecki, Głabiński, hr. Dzieduszycki, tudzież

Rusin del. Romańczuk: do komisji budżetowej: Kozłowski, Stapiński i Londzin.

Wybrano też komisję regulaminową, do której z Polaków wszedł del. Łuszczkiewicz.

Następne posiedzenie delegacji jutro o godz. 7 wieczorem.

Komisja dla spraw zagranicznych wybrała przewodniczącym bar. Chlumeckiego, wiceprezesem hr. Dzieduszyckiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu delegacji austriackiej był obecnym na ławie ministrów również br. Beck a to w myśl uchwały powziętej na poprzedniej sesji. Natomiast p. Łuszczkiewicz nie zjawił się.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przed dzisiejszym posiedzeniem delegacji odbyła się konferencja delegatów wysłanych przez Izbę posłów. Przyszło na tej konferencji do kompromisu w tym kierunku, że prezesami delegacji austriackiej będą wybierani na przemian raz Niemiec a drugi raz Słowianin. W roku bieżącym początek zrobiono wyborem Niemca.

Pojedynek ministrów.

Budapeszt. (Tel. wł.) Były minister sprawiedliwości Geza Polonyi został wczoraj w nocy przez świadków dra Wekerlego wyzwany na pojedynek. Sekundantami prezesa ministrów są sekretarz państwa w ministerstwie obrony krajowej Franciszek Polgar i starszy zupan komitatu peszteńskiego Juliusz Gullwer. Polonyi ma dziś zamianować swoich sekundantów.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa cała afera będzie rozstrzygnięta pojedyńkiem na pistolety.

Rewolucja w Persyi.

Tebris. (TBK.) Zajścia w Teheranie także tu odbiły się echem. Wczoraj zamknięto wszystkie bazy. Konsulowie otrzymali od władz lokalnych zawiadomienie, że według nadeszłych depesz, szacha ludność zdezonizowała z powodu naruszenia przezeń konstytucji.

Teheran. (TBK.) Wczoraj popołudniu podczas posiedzenia parlamentu w ulicach strzelano. Lud gromadził się w ulicach, a był uzbrojony. Parlament otrzymuje z kraju liczne depesze, przyrzekające pomoc.

Proces Stössla.

Petersburg. (Tel. wł.) W procesie przeciwko Stösslowi rozważano wczoraj kwestję, dlaczego generał Smirnow nie otrzymał rozkazu Kuropatkina, wysłanego w drodze telegraficznej w sprawie objęcia przez niego komendy nad twierdzą.

Porucznik Gołowan, adjutant w sztabie Stössla zeznał, że depeszę tę otrzymał, odcyfrował ją i wręczył szefowi sztabu generalnego, generałowi Reussowi, który ją następnie oddał Stösslowi. Stössel na to wydał rozkaz, aby tę depeszę uważano jako wogóle nie nadeszłą. Z tego powodu generał Smirnow rozkazu tego nigdy nie otrzymał.

Zeznania te porucznika Gołowana wywołały ogromną sensację.

Palermo. (TBK.) Dom, w którym wczoraj nastąpił wybuch, jest zupełnie zniszczony. Dotychczas wydobyto zwłoki 17 osób, oraz 87 rannych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Socjaliści polscy w Wiedniu urządzili wczoraj wiec ogólny przeciwko polityce antypolskiej Prus. Imieniem socjalistów polskich przemawiał p. Daszyński, imieniem zaś socjalistów niemieckich p. Pernerstorfer, który oświadczył, że socjaliści niemieccy jak najdosadniej potępiają politykę antypolską Prus.

LITERATURA I SZTUKA.

Piśmiennictwo.

* *Polnische Post* Nr. 49 (Wiedeń). Artykuł wstępny udowadnia, że Polacy w Austrii mieli zupełne prawo pod każdym względem do wystąpienia przeciwko polityce antypolskiej Prus. Wystąpili przecieć i będą występowali przeciwko Prusom, bynajmniej zaś przeciwko Austrii, gdyż walcząc przeciwko austriackiemu ministrowi spraw zagranicznych, dając mu uczuć swoją niechęć albo nieprzyjaźń, osłabiłby własną pozycję w Austrii. Poseł do Rady Państwa i do sejmu dr. Franciszek Tomaszewski ogłasza artykuł p. t. „Wyrobienie pedagogiczne nauczyciela gimnazjalnego”, szereg słusznych uwag o braku wszelkiego przygotowania pedagogicznego u kandydatów na nauczycieli gimnazjalnych.

Sylwetka o Stanisławie Wyspiańskim wyszła z pod pióra dra Edwarda Goldschneidera. List lwowski jest poświęcony gospodarce miejskiej. Zajmującym trzeba nazwać artykuł o dalszem upaństwowieniu kolei prywatnych: Następuje długi szereg pierwszorzędnych informacji z zakresu przemysłu naftowego. Dalej rubryki stale bieżące, jak tydzień polityczny i obfita kronika.

* *Rozmaitości dla młodych gości.* Zebrała i ułożyła Wanda Młodnicka. Z rysunkami Maryi

Gawelkiewicz-Chybińskiej. Nakładem Księgarni Polskiej B. Polonieckiego we Lwowie.

Rok w rok od szeregu lat obdarza p. Wanda Młodnicka dziatwą polską nowym zbiorem bajek. I muszą te bajki młodocianym swym czytelnikom i słuchaczom bardzo przypadać do smaku, skoro z każdym rokiem zachodzi potrzeba wydania nowych. I w tegorocznym zatem pionie wydawnictw gwiazdkowych pojawia się pod szczęśliwie dobranym tytułem zbior bajek, pod względem tonu, charakteru swego, nastroju i stylu, w niczem nie ustępujących poprzednim „Starym baśniom”, czy „zajmującym powiastkom”. I te nowe bajki prowadzą dziecianną wyobraźnię w czarnoksiężski świat cudów, czarów i uroków, między fantastyczny ludźmi zaklętych królów, kryształowych pałaców, podwodnych rusalek karłów złotostrzegów, smoków, zionących ogniem, różdżek czarodziejskich i czapek niewidek. Zasadniczo nie można nic tego rodzaju opowieściom zarzucić. Wyobraźnia dziecka, żywa i bezustannie czynna, domaga się samo takiego pokarmu, któryby jej potrzebie fantazyowania dostarczył kształtów i postaci żywych, barwnych i malowniczych. Zasadniczym jednak warunkiem, aby tego rodzaju książeczki odpowiadały swemu celowi, jest to, aby miały wartość estetyczną. Pani Młodnickiej trzeba przyznać, że umie ona nie tylko doskonale dobrać odpowiednie tematy bajkowe, ale, że przyobleka je w formę poetyczną, a do umysłowości dziecka umiejętnie dostrojonego stylu. Kreśli swe bajeczki językiem prostym i ładnym, a w tonie tak naiwnym i poufałym, że mają one urok właściwy tylko bajkom opowiadanym dzieciom w długie zimowe wieczory wprost, ustnie i bezpośrednio. Niniejszy zbiór składa się z kilkunastu bajek, a kończy świetnie ułożoną komedią, łatwą do odegrania przez drobną dziatwę. Niewątpliwie dzieciarnia nasza wcieli w lot do swego tak szczupłego repertuaru teatralnego ten dramat „O zaczarowanych grzybach”. Piękne rysunki pani Gawelkiewicz-Chybińskiej ilustrują zdumiewającym smakiem estetycznym i odczuciem fantastycznego świata bajek tekst książki.

Obok Wł. Bełzy „Baśni o królownej” jest perłą wśród literatury gwiazdkowej ta książka, w której tyle, co poetyckiej fantazji, jest w równej mierze i miłości dla dzieci.

Malarstwo.

* *Album sztuki polskiej i obcej* wyszedł świeżo zeszyt III i IV., zawierający ośm kolorowych reprodukcji wybitnych dzieł sztuki współczesnej, a mianowicie Wyspiańskiego „Macierzyństwo”, Fałata „Upominek z jarmarku”, Sichulskiego „Ver sacrum”, Podkowińskiego „Tancerkę”, Axentowicza „Hucułkę”, Michałowskiego „Utarczkę”, Lavery’ego „Portret damy” i Jansa „Motyw z Pragi czeskiej”. Każda reprodukcja wykonana drukiem trójbarwnym, nalepiona jest na gruby szary karton (passe-partout) i posiada na osobnej karcie tekst literacki, zawierający charakterystykę twórcy obrazu. Wysoki poziom artystyczny „Albumu”, uwadniają się tak w wyborze dzieł, jak w wytwornem i starannem ich wykonaniu, czyni z tego wydawnictwa prawdziwą ozdobę każdego domu. „Album sztuki polskiej i obcej” stanowi bezpłatne premium dla czytelników ilustrowanego tygodnika „Świat”.

Teatr.

* *Jubileusz Józefa Popławskiego.* Popularny swego czasu na scenie lwowskiej artysta dramatyczny, obchodził we wtorek w Wilnie 25-letni jubileusz ciężkiej pracy aktorskiej.

Józef Popławski należy do artystów wybitnych; stratę jego czuła scena lwowska czas długi, zanim można było wypełnić luki; jest to talent pierwszorzędny, który rósł z każdym dniem i z każdą nową rolą, tych zaś kreował niezliczoną ilość, w tem role wielkie, tzw. „odpowiedzialne”, mówiąc terminologią aktorską — z repertuaru szekspirowskiego i ibsenowskiego. Obecny reżyser sceny wileńskiej jest więcej dziś niż wybitnym aktorem, znanym i ogromnie lubianym od chwili, kiedy zajął wybitny posterunek na scenie wileńskiej zdobył dla niej stanowisko w krótkim bardzo czasie wybitne. Scena wileńska należy dziś do tych nielicznych scen polskich, na które należy zwracać więcej niż uwagę; scena wileńska wystawiająca „Wesele” i pierwsza w Polsce „Sędziów”, posiadająca repertuar poważny, ułożony z myślą piękną hodowania w słuchacza tego, co w nim brzmi: najpiękniejsze a ukryte, — jest pod opieką Popławskiego. Rozwój tej sceny będzie policzony do zasług tego doskonałego aktora, który przedwczoraj obchodził swój dzień uroczysty.

Józef Popławski urodził się w Hrubieszowskiem; nauki gimnazjalne doprowadził do połowy w Lublinie, następnie przeniósł się do szkoły realnej we Lwowie, tu też, po złożeniu egzaminu dojrzałości, był słuchaczem Politechniki na wydziale budowy maszyn, do chwili, kiedy odeszła się w nim artystyczna natura. Wtedy wstąpił do zorganizowanego świeżo towarzystwa Zenowicza i wystąpił po raz pierwszy w Brodach w roli pierwszego murarza w „Zemście”. Wstępuje następnie do dramatycznej szkoły Derynga, którą ukończył z odznaczeniem. Pracował tam z Frenklem, Winklerem, Sie-

Dr. J. S. Zubrzyckiego

architekta cywilnego

zastępuje na poparcie.

Kraków, Księgarnia Spółki Wydawniczej.

Piękne wydawnictwo

Skarb Architektury w Polsce

Najpiękniejsza ozdoba każdego pokoju! Najstosowniejszy podarunek na Gwiazdkę! Tylko 14 dni po niższej cenie! **Prześlij czyny, duży portret Adama Mickiewicza**, rysunek W. Czechowicza (forma 42 X 58) do nabycia po niższej cenie, zamiast kor. 5 —, tylko **za 1 kor. 80 hal. franco**. Należytość nadesłać przekazem lub markami. — **Marek Hölzel**, księgarnia, **Lwów, Trybunalska 14.**

maszką i Chmielińskim. Debiut sceniczny uzyskał w Warszawie; grał po Królikowskim w obrazku dramatycznym „Na ulicy”. Mimo ogromnego powodzenia opuszcza Warszawę i wstępuje do teatru prowincjonalnego Puchniewskiego, co było początkiem wędrówki. Kolejno był Popławski członkiem towarzystw Tekli, Czartoryskiego, był w teatrach w Łodzi, Petersburgu, Rydze i t. d. i znów u Puchniewskiego, skąd już jako aktor bardzo popularny udaje się na scenę poznańską. Wraca po sukcesach w Poznaniu znów do Łodzi, stąd jedzie do Krakowa, dłuższy czas jest we Lwowie, gdzie ma nadzwyczajne uznanie. Zakłada wreszcie towarzystwo własne i objeżdża Rosyę. Znowu jest w Krakowie, aż osiada na stałe w Wilnie i staje się duszą wileńskiej sceny.

Popławski jest równocześnie autorem wielu przeobrażeń scenicznych, całego szeregu nowel i utworów beletrystycznych, częstokroć dużej wartości. Jako człowiek cieszy się szczerą wszystkich sympatią. Jest ożeniony z doskonałą i niezapomnianą we Lwowie artystką p. Morską.

Oddział towarowy
Pil. Pragskiego Banku kredyt. we Lwowie
objął zastępstwo jednej z większych śląskich kopalń węgla kamiennego i dostarcza takowy po najkorzystniejszych cenach. 11018

Dział ekonomiczny.

Sytuacja pieniężna.

W sytuacji pieniężnej światowej wogóle, a naszej w szczególności, nastąpiło pewne, jeżeli nie polepszenie, to w każdym razie uspokojenie. Wyrażone gwałtownie z równowagi przez wysoką stopę procentową życie ekonomiczne świata, powoli oswoiło się z tymi warunkami i stara się do nich przystosować.

Na najbliższym nas terenie galicyjskim, sytuacja pieniężna już w najbliższym miesiącu, stanowczo się polepszy. Dotychczasowy ciężki kryzys udowodnił, że jednak w kraju naszym nie ma prawie zupełnie spekulacji w całym tego słowa znaczeniu, że wogóle kredyt oparty jest nie na śmiałych, ryzykownych i zyskowych przedsiębiorstwach, ale na wyjątkowo realnych przeważnie hipotecznych podstawach. Stan ten objawił się małą ilością upadłości, przy ogólnym bardzo gwałtownym ograniczeniu kredytu, ze strony tego właśnie wielkiego zagranicznego kapitału, który w czasach nadmiaru gotówki z wielkim aplombem ośmielał się starać ruch przemysłowo-handlowy Galicji. Objawu tego jednakowoż nie można uważać za pomyślny. Jest on raczej następstwem ekonomicznej inercji, niż ekonomicznej siły.

Miernikiem sytuacji pieniężnej w Galicji, są przedewszystkiem listy zastawne czyli hipoteczne. W ostatnich czasach masa tych listów wróciła było do kraju z zagranicy, gdzie były umieszczone. Wskutek tego banki emitujące listy, musiały wstrzymać udzielanie nowych i wypłatę już udzielonych pożyczek hipotecznych. Silne zapotrzebowanie pieniądza w sferach ziemiańskich, dotkniętych klęską nieurodzaju, spowodowało jednak, że właściciele dóbr ziemskich bądź to eskontowali promesy hipoteczne w formie pożyczek wekslowych, angażując w ten sposób wielkie części rozporządzalnego kapitału bankowego, bądź też wskutek niemożności otrzymania nowych pożyczek bankowych, zaciągali na hipoteki znaczną ilość pożyczek prywatnych, częstokroć na wysoki procent i z warunkiem niewypowiadania na lat kilka. Z drugiej znowu strony drożyzna i brak pieniądza wstrzymały doszczętnie cały ruch parcelacyjny.

Niezdrowe stosunki w dziale kredytu hipotecznego zostaną niebawem, jak się zdaje, choćby częściowo usunięte. Jak wiadomo, niski kurs i mały popyt na nasze listy zastawne, spowodowany został przedewszystkiem niskim kursem wysokoprocentowych papierów rosyjskich. W ostatnich jednak czasach wśród ogólnego spadku kursów jedyne papiery rosyjskie potrafiły się utrzymać w cenie, a nawet uzyskać pewną wyżkę. Zawdzięczają to w znacznej części pewnemu uspokojeniu stosunków i średniemu urodzajowi w cesarstwie rosyjskim. Kapitał austriacki zaangażowany był w emisji pięcioprocentowej pożyczki państwowej rosyjskiej z r. 1906 na blisko 200 milionów. Obecnie, kiedy renta stanęła 1½ procent powyżej kursu emisyjnego, sprzedane zostało około 100 milionów koron tej renty do Francji i Belgii tak, że z poprzednimi sprzedażami zaangażowanie w rencie rosyjskiej z 1906 stopnić miało do 60 milionów koron. Skutkiem tych sprzedaży zwrócił się kapitał austriacki znowu silniej do galicyjskich listów zastawnych, których znaczne partie zostały w krajach zachodnich zakupione.

W tym sposobie, chociaż może częściowo i powoli nasze stosunki kredytowe zaczną wracać na normalne tory.

Na razie jednak brak pieniędzy i wysoka stopa procentowa daje się jeszcze silnie uczuć i dotkliwie wyrządza szkody temu słabemu przemysłowi i handlowi, który w naszym kraju jeszcze egzystuje.

Zniżenia stopy procentowej Banku austro-węgierskiego nie należy się spodziewać, zwłaszcza wobec świeżego podrożenia pieniądza w Berlinie, gdzie prywatny eskont wynosił obecnie 7½% a oficjalny 7½ proc. wobec odpornego stanowiska wszystkich banków emisyjnych w kwestii obniżenia stopy procentowej.

Wskazówki w sprawie bojkotu firm pruskich.

Biuro Ligi Pomocy Przemysłowej podaje w dalszym ciągu następujące wskazówki, oparte na tymczasowych badaniach.

Towary spożywcze.

Rybne konserwy przychodzą w olbrzymich ilościach z Niemiec (głównie z Prus: wędzarnie ryb w Kiel, Fleusburg, Eckerförde, Kappeln, Hamburg, Misdroy, Stralsund, Kassel, Stelp, Koestlin, piklinki, szproty, śledzie pocztowe itd.

Także amerykańskie rybne konserwy (honiary, łososie itd.) wskutek niedoładnej organizacji importowej w Tryeście i Rjece przychodzą w olbrzymich ilościach via Hamburg z zyskiem pruskich firm.

Niemcy umieli zorganizować znakomicie komunikację kolejową i pocztową dla artykułów spożywczych, ulegających szybko zepsuciu (towary te idą błyskawicznymi pociągami prędzej z Hamburga do Oświęcimy, niż z Oświęcimy do Lwowa).

W kraju mamy już ogromny przemysł przyrządzania żłodzi (moskali) w Krakowie, Podgórzu, Przemyśle, Stanisławowie itd., wędzarnie i fabryki piklingów w Tarnowie, Chrzanowie — fabr. sardynek w Mszanie dolnej i t. d.

Co do droższych gatunków śledzi zastąpić można pruskie szkockimi, ale nie bez trudności.

Paszety dawniej z Strassburga sprowadzane, robimy dziś w kraju (Lisko, Kołomyja, Halicz i t. d., zresztą Austria dostarcza wyborowych towarów.

Wędliny. Przywóz szynki westfalskiej — kielbas bruszwickich i kielbasek frankfurckich — jest tylko objawem naiwnego — uprzedzenia. Nasze wędliny uchodzą w całym świecie za pierwszorzędne delikatesy i mogłyby przy racjonalnej organizacji tego przemysłu przynosić krajowi olbrzymie zyski.

∞ Bilans handlowy Austro-Węgier za miesiąc październik b. r. wykazuje 196.7 mil. w dowozie a 193.6 mil. w wywozie, t. z. stan bierny w kwocie 3.1 mil. k. To pogorszenie się wynika przedewszystkiem z kiepskich żniw tegorocznych. Kiedy w tymże miesiącu r. z. wywieziono zboża za 29 mil., wywóz ten osiągnął w r. b. zaledwie 15 mil. kor. Na cukrze wynosi ubytek 8 mil.; na drzewie i węglach 3 mil.; na lninie i konopiach 1.5 mil. kor. Znaczniejszy przyrost w porównaniu do października 1906 wykazuje jedynie wywóz produktów zwierzęcych i owoców. Jeżeli przejrzymy dotychczasowe wykazy ministerstwa handlowego za 10 ubiegłych miesięcy tego roku, to się okazuje stan bierny w wysokości 4.4 mil., podczas gdy w r. 1906, w tymże czasokresie bilans handlowy monarchii wykazywał stan czynny w kwocie 31.4 mil. kor.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 20 grudnia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 13.10 do 13.30. Pszemica na termin — do —. Zyto gotowe 12.20 do 12.40. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 7.— do 7.20. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 7.60 do 7.80. Jęczmień browarniany 8.40 do 9.—. Rżepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7.60 do 8.—. Groch do gotowania 10.50 do 11.50. Koniczyna czerwona 70.— do 80.—. Koniczyna biała 35.— do 45.—. Koniczyna szwedzka 75.— do 85.—. Tymotka 32.— do 38.—. Bobik 7.— do 7.20, Wyka 7.— do 7.40. Kukurudza nowa 8.40 do 8.60.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55.— do 55.25. Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —. Spirytus ekskontyngentowany 37.— do 37.25.

Uspokojenie nieco słabsze. Ceny pszenicy obniżyły się inne produkta notują bez zmiany.

Zmarli:

We Lwowie: Włodzimierz Malinowski, rotmistrz huzarów węgierskich, lat 68. — Michał Pryma, b. wł. realności lat 76. — Natalia z Kunasiewiczów Lipińska, wdowa po oficjale c. k. Namiestnictwa, lat 57.

W Rzeszowie: Karolina z Oborskich Troczyńska, wdowa po emer. oficjale podatkowym, lat 69. — Józefa z Kobelskich Schaitterowa, żona lekarza miejskiego w Krakowie, lat 44.

W Krakowie: Stefania Orczykowska, nauczycielka szkoły ludowej w Ropie, lat 21.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

K o k l u s z

ten postrach dzieci, lecz skutecznie we wszystkich wypadkach Emulsja SCOTTA Emulsja SCOTTA jest jednym z najlepszych środków dla osłabionych i chorowitych dzieci, wyrabiającym szybko 11263

rumiane i okrągłe policzki.



Prawdziwa tylko z tym znakiem rybaka, gwarantującym wytwór SCOTTA.

Emulsja SCOTTA osiągnęła swą nadzwyczajną moc leczniczą i odżywczą dlatego, że składa się z najlepszych, najsłabszych i najsłabszych substancji, które dzięki właściwej metodzie SCOTTA — tworzą nadzwyczaj smaczny i niesłychanie łatwy do strawienia krem. Emulsja SCOTTA jest zarówno skuteczną dla dorosłych i starców, jak i dla dzieci.

Cena oryg. flaszki k. 2.50.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Skutek zdumiewający! We wszystkich aptekach.

Przez c. k. Namiestnictwo koncesjonowane
BIURO BUCHALTERYJNE
Józefa Przybyłowicza
przeniesione zostało z ul. Kraszewskiego l. 5 na ul. Chorążczyzny l. 18, l. p.

i jak dotąd — tak nadal ofiaruje swe usługi P. T. Kupcom i Przemysłowcom przy:

- 1) zakładaniu rachunkowości,
- 2) Prowadzeniu przez swe organa ksiąg,
- 3) Sprawdzaniu ksiąg i rachunków,
- 4) Sporządzaniu bilansów.

UWAGA: PP. Kupcom i Przemysłowcom zaleca za prowadzenia rachunkowości

SYSTEMEM AMERYKAŃSKIM

który przy małym nakładzie pracy i jak najbardziej uproszczonej manipulacji daje jasny pogląd na bieg interesów i umożliwia każdej chwili zestawienie majątku.

Do prowadzenia ksiąg tym systemem wystarcza kilka niezbędnych wskazówek początkowych. 10627

Dzieła Jana Kasprowicza

14369 Nakładem Tow. Wydawniczego

Poezye Kasprowicza: kor.
Krzak dzikiej róży. Wydanie nowe 3.60
Wybór poezji 3.—
Ginącemu światu (hymny) 3.60
Ballada o słoneczniku (Zbiór nowych poezji) 3.60
Bunt Napierskiego. Poemat dramatyczny. 3.20
Baśń Nocy Świętojańskiej. Prolog. 1.—

Przekłady Kasprowicza:
D'ANNUNZIO. Franceska z Rimini. Tragedya 5.60
MAETERLINCK. Siostra Beatryks. 2.—
Próby angielskiej poezji dram. 3.60
SWINEBURNE. Atalanta w Kalydonie. 3.60
SHELLEY. Rodzina Cencich. 3.60

Książka w oprawie o 1 kor. drożej.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nowości
DLA PAŃ
poleca
„Magazyn Imperial”
Lwów
Plac Maryacki l. 3.
Bluzki Gofa, Paski, Rękawiczki angielskie i szwajcarskie, Buciki w najnowszych fasonach.
Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotnie. 13877

Wóz Serpolleta 40 HP

do ogrzewania naitaj, najlepszej konstrukcji jest bardzo **tanio do sprzedania.**
Zapytania pod „W. E. 105” do Rudolfa Mossego Wiedeń I, Seilerstätte 2. 14404

Winiarnia hotelu George'a

znana przeszło od stu lat z dobroci wyborowych win poleca 14398

wina na święta.

Przy odbiorze 5 flaszek 10 prc. opustu.

Podpisane Towarzystwo rozpisuje ofertową licytację na przedsiębiorstwo wykończenia budowy domu „Sokoła” w Bobrze.

Kosztorysy, plany i bliższe warunki do przegladnięcia u prezesa Towarzystwa, druha Alojzego Gürtlera.

Towarzystwo gimn. „Sokół” w Bobrze.

14343

TEATR MIĘSKI WE LWOWIE

pod dyrektcją Ludwika Hellera

W piątek dnia 20 grudnia 1907 r.

Szkoła

sztuka w 4 aktach, napisał Zygmunt Kawecki.

Początek o godzinie 7— wieczorem.

Colossum Hermanów. Od 16 do 31 grudnia. Fenomenalna sensacja! Du Gross Trio ameryk. akt napowietrzny. 5 Rahne królowie akrobatów na podziuraczającej desce. Mab Dersy, paryska tancerka na muzycznym stole. „Nareszcie sami”, komedia w 1 akcie J. Horsta. Dwie sieroty, Pierwszy wzięt balonem, Boże Narodzenie. Sensacyjne obrazy Vitographu. 10 nowości. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie poleca

JADWIGI z ŁOBZOWA

nowe książeczki z wierszykami dla dzieci

„NA GWIAZDKĘ”

„Coś dziwnego!” 30 hal.

„Krakowiaczek ci ja!” 30 hal.

„Paciorek” 50 hal.

„Przed latami” 60 hal.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 14187

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kieszki stolcowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya” puder antyseptyczny

Cena 70 hal.

Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladowcami! Dlatego żądać należy wszędzie tylko **PUDRU HAYA**.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład wysyłkowy S. Hay, aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 33

Na Gwiazdkę!**Figury terakotowe****Flakony na kwiaty****Flakony na perfumę**

— poleca —

18135

KAZIMIERZ LEWICKI

Lwów, plac Maryacki 10.

Dla dzieci**na jesień i zimę**

Płaszczki, sukienki, obuwie, pończoszki

oraz

Kompletne wyprawy dla niemowląt

poleca

10873

Magazyn kompletnej konfekcji dla dzieci

Karolina Szydłowska, Lwów, Akademicka 12.

Zakopane**Krupówki 28 „Hygea”**

Pensjonat dyetetyczny

dawny Zakład wodoleczniczy dr. Chwistka, grunt odnowiony) Pokoje duże, słoneczne, ciepłe. Wielkie sale oszklone do werandowania. Wytworna kuchnia dyetetyczna. Zabiegi wodolecznicze, masaż, gimnastyka na miejscu. 13377. Właścicielka i kierowniczka: *Marya Tarzyna*.

Pruski Orzełek

nie jest naszym znakiem!

Prosimy zważać na:

Czeskie Piwo Ołomunieckie

w syfonach i butelkach

do nabycia wszędzie!

Akcyjny Browar czeskich rolników

reprezentuje tylko

EMIL JOLLES

Lwów, Paśaż Hausmana.

Ani halerza! na towar z **PRUSKIM ORZEŁKIEM** przedsiębiorstwa, *rugującego polskich robotników!*

Prosimy zważać na

Czeskie Piwo Ołomunieckie z Browaru Akcyj.

Każdy właściciel papierów wartościowych **czyta** interesujący się giełdą **kapitalista** niech ostatni numer, który dopiero co opuścił prasę

„Wiener Effektenmarkt”

Pismo poświęcone sprawom finansowym.

TREŚĆ: Przegląd finansowy. — Następstwa ameryk. przesilenia pieniądza. — Przywóz żelaza z Niemiec do Austro-Węgier. — Upanstwowienie akcji kolei państwowych. — Alpine. — Kolej państwowa. — Lombarden. — Rima. — Wartość nifty. — Grac - Köflacher. — Walne zgromadzenia. — Dywidendy. — Amortyzacja. — Ciągnięcia losów. — Kursy. 13400

Do nabycia w Administracji Wiedeń I, Graben 17. — Numer okazowy darmo.

Prenumerata całoroczna 4 kor.

WINO!

Dalmatyńskie, naturalne, czerwone litr po 44 hal., białe 3-letnie 50 hal. wysyła w baryłkach, począwszy od 50 litr. Edmund Pauk, skład win, Fiume. Próbkę, 5 kg. przesyłka, dla przekonania się o wybornej jakości kosztuje 3 kor. opłatnie do każdej poczty. Cennik opłacać za darmo.

11124

**Naczynie nikłowe**

dobre i trwałe po bardzo niskich cenach

poleca

Kazimierz LEWICKI

Główny skład porcelany

Lwów pl. Maryacki 10

Cenniki ilustrowane gratis i franco. 13127

Taniej niż wszędzie znakomite płótna korczyńskie i wszelkie inne wyroby tkackie.

Również silne materye na ubrania dla każdego stanu i na każdy sezon. Poleca Szanownej P. T. Publiczności tkalnia Józefa JURASZA „pod op. Najśw. Rodziny” w Korczynie obok Krosna (Galicya). Próbkę z oceną na żądanie gratis i franko. 9959

Polski cennik na rok 1907

z przeszło 3000 ilustracji wysyła na żądanie każdemu gratis i franko

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx

Hans Konrad c. i k. dostawca — nadworny w Brüx, (Czechy) nr. 632.



Zegarek nikłowy remontoir k. 8.—. System Roskopf Patent k. 4.—. Roskopf Patent k. 5.—. Zarejestrowany nikłowy „Adler Roskopf”, zegarek ankrowy remontoir k. 7.—. Pozłacany remontoir z werkiem „Luna” z podwójną kopertą k. 8.50. Srebrny remontoir zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu probierczego otwarty k. 8.4. — podwójnie kryty k. 12.—. Srebrny, opancerzony ze sprężyną 15 gr. ważący k. 2.80. Ruski Tula remont. z werkiem „Luna” k. 10.50. Zegarek z kukułką k. 4.50. Budzik k. 2.90, z cyferblatem świecącym w nocy k. 3.80. Kuchenny k. 8.—.

Do każdego zegarka 3-letnia sumienna gwarancja. Żadne ryzyko. — Zamiana dozwolona, albo pieniądze z powrotem. Proszę żądać polskiego cennika zegarków. 7559

Najlepsze źródło kupna

Wszystkich gatunków świeżych ryb stawowych i rzecznych, raków morskich, ostryg, ślimaków, kawioru itp. 13398

Wilh. Wazel, Wiedeń, I., Teinfaltstrasse 5. c. i k. nadw. dostawca

Odwrotna wysyłka na prowincję w najlepszym opakowaniu w lodzie.

KAMIL BAUM

w Tarnowie,

skład papieru i drukarnia komisowa

poleca

1000 kopert z firmą kupieckich kor. 4. urzędowych kor. 5. znakomicie gumowane. 11823

D. Perlmutter

zegarmistrz

Lwów, Sykstuska 4.

kupuje, mienia i sprzedaje zegary, zegarki, biżuterię złotą, towary ze srebra i chińskiego srebra. Skład towarów optycznych, okulary, cwikiery, termometry, lornetki itp. — Wszelkie reparacje pod gwarancją. 14327

Filharmonia „Excelsior”

Program od 20—27 grudnia 1907.

Część I. Koncert: Polonez „Hrabiny” (Moniuszko) 2) Wieczne miasto Rzym. 3) Przecudna wycieczka na góry. 4) Przemysł lodowy z Norwegii. 5) Poświęcenie rybaków. 6) Zmysłny pudeł. — Część II. 7) Koncert: Solo skrzypcowe. 8) Szkółka kawalerii francuskiej. 9) Zaczarowana beczka. 10) Na pokładzie pancernika. 11) Karkołomna sanna. 12) Życie paryskie. — Część III. 13. Koncert: Walzertraum (Strauss), 14) Dzieci żeglarza (dramat). 16) Gospodarstwo rolne w Australii. 16) Wyścigi kąpielowców. 17) Cierpliwy małżonek. NOWOŚĆ: W środę i czwartek na przedstawienie popołudniowe i wieczorne dane będą przed programem „Jasełka” z kolegami, oraz „Kopciuszek”. — W poniedziałek i wtorek nie będzie przedstawienia. 14385

Tanio i dobrą porcelanę, szkło, chińskie srebra „Christofle” poleca

Kazimierz Lewicki

Lwów, pl. Maryacki 10

Także na spłaty miesięczne

SERWIS porcelanowy stołowy biały na 6 osób tylko złr. 5.20, dekorowany w kwiaty złr. 6.50. 13.25
SERWIS szklany na 6 osób, gładki, tylko złr. 1.90, z paskiem złr. 2.25.
SERWIS do herbaty 2.60 złr.
Wzory na żądanie wysyłam.

A. Przylibski

Lwów, plac Halicki 3

poleca

Koszule, kołnierze, mankiety ze słynną marką „Lew”.
Kapelusze, rękawiczki.
Chusteczki, Skarpetki.
Kalosze, Buciki.

Pledy, Kuferki. 13689

Perfumy, mydła.

Spinki, Scyzoryki.

Portmonetki, Papierośnice etc

Wielki wybór krawatów

Ceny bajecznie niskie

STARY ARENSTEIN

wysprzedaje ostatki

swych przepięknych perskich dywanów niżej cen własnych 13913

ul. Kopernika 28a I. p.

RYBY! RYBY!

codziennie żywe, łowione, wielkości podług życzenia, dostarczam franco za zaliczką.

Szczupaki po 2.30 k. za kilo
Liny „ 2.20 „ „ „
Karp „ 2.— „ „ „

J. KWASTEL

Podwołyżyska. 14252

„KONSUMCYA”

chrześcijańska agencja

handlowa pośredniczy przy wszelkiego rodzaju zakupach i sprzedażach.

„KONSUMCYA” chrześcijański dom komisowy ma do sprzedania:

Dziczyznę, drób tuczony, masło, jaja i wszelkie artykuły spożywcze zakupuje lub przyjmuje do komisowej sprzedaży.

Jabłka 18 ct. kilo.

Drzewo, węgiel pruski.

Nafta taniej niż wszędzie.

Kilka realności intratnych i sklep korzenny do sprzedania.

Informacje bezinteresownie.

Zgłoszenia „KONSUMCYA”

Lwów, ul. Ruska I. 20.

Informacji listownych udziela się za nadaniem marki za 20 hal. 12328

PRAKTYCZNE PREZENTA

na „Gwiazdkę” poleca: Skład Płóciem Korczyńskich i bielizny gotowej. Lwów, Halicka 16. 13293

Nowość!**Drzewka szklane**

do ubierania choinkami, jako ozdoba świątecznego stołu poleca

Kazimierz Lewicki

Lwów, pl. Maryacki I. 10.

14344

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnij, doręczyciel drobnych ogłoszeń, za pośrednictwem „Słowa Polskiego” do otrzymania na adres: „Słowo Polskie” w Warszawie. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inzerat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki Inzeratów” nabywać je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia nakładają korespondentki Inzeratów, nakładają korespondentki Inzeratów, nakładają korespondentki Inzeratów. Adres: „Słowo Polskie”.

VOLEDY
BARANSKIEGO
na fortepian i do spiewu
Nowe wydanie pominięte
Cena 2 zł. w oprawie 3 zł.
OLEDY wywala
Lwowska
Księgarnia
POLSKA

Wychowanie i nauka

Poliszczona Niemka udziela konwersacji. Kopernika 43 parter prawo. 14309

Za 2 złr. miesięcznie udziela nauki malowania na drzewie, płótnie, atlasie, papierze itd. była uczennicą kursów artyst. im. Baranieckiego w Krakowie. Ulica Kochanowskiego 1. 22A II p. na lewo. 14336

Akademik poszukuje przy lepszey rodzinie izrael. lekcji na prowincji. „Pracowity” do Adm. Słowa Polskiego. 14372

Posady poszukiwane

Prządca wykształcony i doświadczony rolnik i chodowca, lat 42, poszukuje odpowiedniej posady, na ordynary. Filia Tow. asek. krak. w Tarnopolu dla J. Z. 14301

Aspirant farmacji z rozpoczętą praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia: Notaryat Niemców. 14339

Aspirant farmacji II roku — poszukuje natychmiast posady. Buchand, Przemysł, Władycza. 14016

Portepianista poleca się grywać po wieczorkach. Demko, Chrzanowska 12. 14388

Dostarczamy urzędników, oficyalistów, służbę, rzemieślników. Umieścimy: dyrektora dóbr kawalera, z wyższymi studiami rolniczymi, maszynistów, pałaczy, ogrodników. Biuro, Lwów, ulica Ormiańska 30. 14376

Koncypiant adwokacki z prawem substytucji przyjmie posadę zaraz. Adres p-r. „A. Z.” Rzeszów. 14094

Posady załatwowane

Adwokat Baran w Horodence poszukuje rutynowanego koncypianta, obznajomionego z praktyką prowincjonalną. Referencje pożądate. Posada do objęcia natychmiast. 14227

Do prowadzenia gospodarstwa kawalerskiego poszukuje się odpowiedniej osoby, obeznaną z gotowaniem i praniem. — Oferty z podaniem warunków, wieku, etc., przesyłać poście rest. Z. Z., Stara Żuczka, Bukowina. 14244

Potrzebny ekonom z niższą szkołą rolniczą i dłuższą praktyką. — Zgłoszenia z odpisami świadectw pod F. I. 64, poście restante Lwów. 14322

Przyzyski zdolny pomocnik znajdzie stałą posadę zaraz Józef Thienel, Tarnopol. 14297

Adwokat dr. Stanisław Krowkowski w Czortkowie, poszukuje z dniem 1 stycznia 1908 r. koncypianta. Pp. refleksanci zechcą w swych zgłoszeniach podać warunki i ilość lat praktyki. 14337

Kasyer kawaler potrzebny na wieś. Kaucja wymagana. Wiadomość w Spółce Agronomów, Lwów 3 Maja 1. 5 od 9—1 rano. 14249

Handel towarów kolonialnych i Pokój do śniadań Stanisława R. Wrony i Ski w Samborze poszukuje kucharza kawalera zaraz. 14260

Dolny agent win dobrze wprowadzony u właścicieli pierwszorzędnych restauracji i handlu delikatesów znajdzie zajęcie za dobrą prowizją dla wiedeńskiego hurtownego handlu win od 1 stycznia. Zgłoszenia pod „H. R. 1900” Wiedeń, Stefaniestrasse, poście restante. 14394

Buchalter (katolik), rutynowany, z doświadczeniem, obznajomiony z korespondencją polską i niemiecką, otrzyma stałą posadę. Zajęcie całodzienné. — Zgłoszenia pod „B. K.” Lwów, 6 Maja pozie, za okazaniem kwitu informacyjnego. 14353

Wyjazd do Królestwa na miesiąc potrzebna starsza osoba. „Towarzyska” post-rest. Lwów. 14387

Kancelarya adwokatów Fruchtmannów w Stryju, poszukuje zaraz koncypianta. Warunki i referencje podać listownie. 14391

Praktykanta przyjme, handel delikatesów Teodora Hellwiga Lwów, Czarnieckiego 2. 14396

Pomocnika, zdolnego ekspedienta przyjmie skład sukna Zajacek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska 3. 14375

Artykuły spożywcze

Torty, struclę, przekładane, oraz wszelkie zamówienia świąteczne po umiarkowanych cenach poleca cukiernia Leona Bieniosza, Lwów ul. Pańska 19. 14281

Żywe ryby! Szczupaki, liny i karpie wysłał pocztą franko za zaliczką lub poprzedniemi nadaniem należytości 1 klg. za 2 kor. Nałtali Rosenbaum, Podwołoczyska. 14341

Prządca pasieki A. KRAIŃSKIEGO w Jezierzanach

Prządca Czołkowskiego wysłał w 5-cio kłowych blaszankach, wszystko opłatnie, — prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. — Wyśle także miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kaszteleński, królewski i miody pitne owocowe, jak Borowczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. — w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 koron 80 hal. — Cenniki na żądanie franko. 8633

Miód pszczylny patoka, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, wysłał w blaszankach 5 klg. za 5 kor. pod gwarancją. Tomasz Roczowski w Podhajcach. 14204

Nie podróżowała wcale czekolada i kakao, ale tylko w fabryce parowej H. TRETERA we Lwowie ul. Sykstuska 1. I, róg ul. Karola Ludwika. Funt czekolady po 70 ct., 80 ct. i 1 zł., puszką kakao 40 ct. i 75 ct. Wyroby pierwszorzędnej jakości, znane od 25 lat. 13727

Jarostawskie znakomite rydzy kiszzone, wyrobu F. Wojciechowskiego, 5 klg. 3-32 k. 14380

Wino węgierskie

białe i czerwone z gwarancją naturalne o przyjemnym smaku w beczulce 4 1/2 litra franko 1906 r. zł. 1.75, 1902 r. zł. 2.—, 1897 r. zł. 2.30, 1893 r. zł. 2.50, 1888 r. zł. 2.75. Miód stołowy najlepszej jakości 5 klg. frk. zł. 3.30. Jabłka stołowe, piękny towar 5 klg. frk. 1.75 złr. Orzechy włoskie, duże z cienką łupką 5 klg. franko 1.90 złr. Z. Aitneu Versecz 6 Węgry. 14206

Kupno i sprzedaż

ATOMY, aparaty ssące, pochłaniające proch i pył z dywanów, mebli i ścian. — Powożące nowe i używane wiedeńskie i własnego wyrobu, sianie, wózki, uprząże, siódła, koce, sprzęty stajenne itp., najkorzystniej nabyć można u E. & J. Stromengera, Lwów, Karola Ludwika 5. 13943

Para klaczy 8-letnich 159 cm. wysokości, doskonale wyjeżdżonych z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość przy ul. Kraszewskiego 9, I. p. 14345

Polecamy w ogromnym wyborze pod dawnych, znacznie zniżonych cenach własnego wyrobu łożka składane razem z materacem — po koron 24, 35 i 40. Łóżka mosiężne, żelazne i dziecięce. — Kompletne sypialnie, jadalnie, salony, mebelki luksusowe, etażerki, stoliki i t. p. Schuster i Toczyński Lwów, ul. 3 Maja 5. 13508

Dzieje Polski ilustrowane Bałtyckiego na spłaty w trzech miesięcznych ratach po 2 50 k., lub Biła „Nowe lecnictwo przyrodne” w dziesięciu miesięcznych ratach po 2 k. wysłał po utrzymaniu zadatku 2 kor. Zieliński Lwów Kopernika 43. Pierwszą ratę ściągają się za pobraniem przy wysyłce. 14308

Kupię zawsze konia wojskowego w prywatnym użytku, wystużonego. Zgłoszenia: major Strubiński, Sambor. 14311

Antracytu dla gazometrów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 14233

Podarunek na gwiazdkę 3 korony elegancki ilustrowany album i 100 rzadkich marek zagranicznych. Halpern, Lwów, pasaż Hausmana. 14365

Do sprzedania będące w ruchu całe urządzenie stacji elektrycznej w Pałacu Spiskim w Krakowie składające się z motoru ssącego-gazowego Langen i Wolff 30 HP Dynamomaszyny 180 Amp. i baterii akumulatorów. Oferty proszę przysłać do głównego zarządu dóbr i interesów Czesława Świeżawskiego Lwów, ul. Żulińskiego 1. 15. 14294

Piec żelazny, ogniotrwały, bardzo tanio do sprzedania. — Grottera 3. stróż wskaże. 14392

Z powodu wyjazdu do sprzedania 2 Gramofony, Mleczarnia, Rynek 40. 14395

Psy gończe, bardzo dobre, tanio do sprzedania. Hellwig, Stryj, Fabryczna 14. 14397

Pies legawy, młody, tanio do nabycia. Fabryka Machana, plac Beina. 14374

Nowość!

TALERZYKI NA OPŁATKI po 45, 60, 75 ct. wykonane w fabryce malowania na porcelanie.

KAZIMIERZA LEWICKIEGO we Lwowie, pl. Maryacki 10. 13129

Podarunki na Gwiazdkę taniej niż wszędzie eleganckie kasety, albumy, garnitury biurowe itd. — Skład papieru, Lwów, pasaż Hausmana. 14364

Lokomobila 12-konna do sprzedania. Zarząd dóbr Zalesie poczta Rzeszów. 13883

Krajowa fabryka MEBLI KRAJOWA — poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, meble tapicerowane, gięte i żelazne — w najnowszych stylach i drzewach. — Daje też na spłaty. — Składy: ul. Teatrna 8 (naprzeciw odwachu), Fabryka ul. Stoleczna 15 (pasaż Hermana). 14330

Interesy handlowe

Pokój do śniadań urządzony przy ul. Sykstuskiej do wynajęcia pod bardzo przystępnymi warunkami. Wiadomość u p. Franca, właśc. Kawiarni Europejskiej. 14316

Drukarnia w mieście powiatowem w najnowsze czcionki bogato zaopatrzona, wielkość 416 cm., a la minut, pod korzystnymi warunkami z konsensem do sprzedania. Zgłoszenia pod „B. Z.” do Administracji Słowa Polskiego. 14333

Dobra sposobność. W miasteczku powiatowem obok Szczawnicy o licznej miejscowej inteligencji, dokąd na pobyt letni corocznie przybywa kilkadziesiąt osób, zupełny brak katolickiej restauracji, jak niemieckiego hotelu. Pensjonat mógłby tu świetnie prosperować w lesie, a kapitał włożony korzystnie się rentować. Sposobność do tego nadarza się obecnie pp. refleksantom, gdyż jest do nabycia realność — dom z półmorgowym ogrodem — pod niezwykle korzystnymi warunkami. Gotów dla zakupna ewentualnie tylko 8000 kor. Budowa kolei w projekcie! Szczegółów udzieli p. T. Rybiński w Ochotnicy via Stary Sącz. 14274

Sprzedam rentowną Pralnię. Wiadomość „Słowo Polskie”. 14276

4000 koron pewnego zysku za włożeniem 30.000 koron zapewnią znany dobrze idący interes Pierwszeństwo mają ci, którzy jako kasyerzy lub korespondenci dopomagać mogą. Wiadomość w „Dorotem” przy ul. Szajnoch. 12646

Wzrost

Z powodu wyjazdu z wolnej ręki do sprzedania realność w Stryju, Schecharowska 249. 14351

Kamienicy niedaleko śródmieścia z wolnymi latami poszukują. „Solidnie” do Adm. Słowa Polskiego. 14373

Mieszkania i sklepy

Mieszkania z komfortem od 3 do 11 pokoi do wynajęcia, ul. Turecka 3. 13795

Batorego 14 jest sklep do wynajęcia. Wiadomość u portiera. 14335

Piękne 2 pokoje, kuchnia od 1 stycznia Leśna 17. 14280

3 pokoje z balkonem, przedpokojem i kuchnią, ul. Piękarska 21. 14321

Pięć dużych ładnych pokoi do wynajęcia, plac Akademicki 1. 3. 13756

Do najęcia zaraz 3 pokoje, przedpokój, łazienka i kuchnia ul. Franciszkańska 2. 14300

Kawalerskie mieszkanie złożone z dwóch pokoi zaraz do wynajęcia. Pokój i kuchnia od 1 stycznia 1908 do wynajęcia Sykstuska 43. 14208

Dla przejezdnych elegancki pokój ciepły i jasny umeblowany, zaraz do najęcia. Akademicka 28, III p. 14379

Pięknie położone w ogrodzie 8 pokoi, albo osobno 5, lub 3, balkon, weranda itd. Mochnickiego 19. 14393

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, ośłabienie na tle neurasthenii leczy 30

Dr. FRISCH
PASAZ HAUSMANA 8.

Miód pszczylny, patoka, deserowy, lipcowy, żółty i biały, kuracyjny, z własnej pasieki: wysłał w blaszankach 5 klg. za 5 kor., pod gwarancją. Israel Schächter w Podhajcach. 11911

Na Gwiazdkę!
Nowości z brązu, skóry, drewna, porcelany i szkła już nadeszły — poleca

Seyfarth i Dydyński
we Lwowie
przy placu Maryackim. 14136

BOGUMIŁ PIRKEL
optyk i mechanik
Lwów, Akademicka 6.
Dostawca dla o. k. Kliniki
poleca po najtańszych cenach
wszelkie wyroby optyczne.
Wykonuje reper. szybko.
1137

Tylko 1 zł. 80 ct. kosztuje przerobienie kołdry lub materacu w 3 poduszkach, w znanym magazynie pościeli własnego wyrobu I. DREXLER i Synów, — Lwów, plac Kapitulny 2. Materyały na pokrycia kolder i materaców w wielkim wyborze. 12577

Salonka palisandrowa wykładana adrami, jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Stroma 3, Feliks Dziubiński, stolarz. 14431

Na święta!
poleca 14317
Rubin Buchstab
ul. Krakowska 25.
Masło
do pieczywa po 50 do 55 ct. za 1 funt, oselkowe solone po 60 ct. za funt, masło oselkowe niesolone po 65 do 70 ct. za funt, deserowe po 80 i 85 ct. za funt.
JAJA za kopę po złr. 1.65, jakoteż
wszelkie towary korzenne
o 10% taniej niż wszędzie.

Bilard obracalny, wiedeńskiej marki, o 2 płytach marmurowych w dobrym stanie tanio do sprzedania. Kasyno, Kałusz. 14399

Pierwszorzędny francuski dom wywozowy Cognacu posiadający własny skład w Austro-Węgrzech poszukuje dzielnych generalnych zastępców

na większe okręgi za stałą wysoką prowizją. Oferty z pierwszorzędni poleceniami pod sygną: „Cognac” załatwia Rudolf Mosse, Budapeszt. 14402

L. 1315-07. W Stryju, dnia 14 grudnia 1907.

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostaw przy budowie miejskiej straży pożarnej, a to budynku głównego piętrowego i budynku bocznego parterowego, również robót ziemnych, murarskich, kamieniarskich, ciesielskich, dekarzskich, zduńskich (piece), stolarskich, ślusarskich, malarskich itp., o przybliżonej cenie kosztorysowej 78.000 koron, rozpisuje się publiczną rozprawą ofertową.

Ofierenci, chcący się podjąć tych dostaw i robót, otrzymują za zgłoszeniem się sumaryczne zestawienie tychże robót i dostaw oraz wzór deklaracji ofertowej.

Oferty napisane wedle udzielonego wzoru i podpisane wnosić należy do tutejszego Magistratu najpóźniej do dnia 28 stycznia 1908 r. godziny 12 w południe.

Ofierenci mają złożyć w Kasie miejskiej wadium w wysokości 2-5% (dwa i pół proc.) żądanego wynagrodzenia ofertowego.

Bliższe warunki ogólne i szczegółowe, również plany budowy można przeglądać w biurze magistratu król. miasta Stryja.

Burmistrz: STOJAŁOWSKI.

14850

L. 13811. KOŁOMYJA, dnia 9 grudnia 1907.

W celu obsadzenia posady ogrodnika miejskiego w Kołomyi rozpisuje się niniejszem 14299

KONKURS

z terminem wnoszenia podań do dnia 31 grudnia 1907.

Do posady powyższej, która nadana zostanie przewidywająco, przywiązana jest płaca w wysokości 1000 kor. rocznie, tudzież wolne mieszkanie.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, w dowody fachowego uzdolnienia, tudzież świadectwa z odbytej praktyki zawodowej, wnosić należy w terminie powyższym do prezydium magistratu w Kołomyi.

Magistrat.

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 6 grudnia 1907 liczba czynności E. 2837/7, E. 2838/7 sprzedane będą dnia 27 grudnia 1907 o godz. 9 przedpołudniem w Kamiennej w drodze publicznej licytacji:

Urządzenie 6 pokoi, 5400 korcy kartofli, 108 hektolitów wódki, narzędzia rolnicze, maszyny parowe, 25 krów, 20 koni, 2 ogiery, konie pojezdowe, pościel, zboże, słoma itp.

Przedmioty te można oglądać dnia 27 grudnia 1907 między godziną 8 a 9 przedpołudniem w Kamiennej.

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie, Oddział VIII, dnia 9 grudnia 1907. 14296

1 los m. Krakowa.	Rocznie 7	Cena 252 kor.
1 los austr. Czerw. †	ciągnięty	36 rat po 7 k.
1 los włoski Cz. †		

Sam Los miasta Krakowa 130 k. (26 rat po 5 k.)
Razem 3 losy z prawem gry już przy ciągnięciach w styczniu. Do 1 raty należy dołączyć 3 kor. na stempel i podatek oraz 10 kor. 25 hal. na asek. losu krak. Bez asekuracji losów m. Krakowa na raty nie sprzedajemy. — Lista losów karlsbadzkich i taryfa asekuracyjna na rok 1908 znajdują się w „Gazecie handlowej”. Drugi nakład kalend. bankowego pojawi się 20 grudnia. — Kalendarz przesyłamy bezpłatnie.
Dom bankowy SCHULTZ & CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Władysław Bażant

Lwów, ul. Halicka 3

Lwów, ul. Halicka 3

poleca na święta żywe ryby i towary doborowe, ceny najniższe.

Cena za pół kilo
w koronach.

Migdały wybierane	1'60
Migdały bardzo ładne	1'40
Rodzynki Malaga	2'40
Rodzynki sultanki	1'12
Rodzynki duże z pestkami	1'—
Rodzynki czarne	—92
Figi deserowe	—80
„sultanki	—60
„workowe	—41
„wiankowe	—28
Dakle deserowe	1'40
Dakle kalifat	—64
Orzechy włoskie łuszczone	1'20
Orzechy tureckie całe	1'12
Cykuta duża	—44
Skórka pomarańczowa	1'50
Marmolada owocowa	1'—
Marmolada owocowa	—70
Marmolada głogowa	1'20
Marmolada morelowa	1'20
Mak piękny	—66
Wód jasny	—72
Owoce kandyzowane	3'—

MASŁO

dworskie do ciast K 1'16
deserowe K 1'76

MAKA

specjalnie święteczna najtańsza 1405b

OROŻDZE

nieawodne w rozczynie i wszelkie inne towary przy najlepszej jakości po znacznie niższych cenach

WINA

czyste naturalne od 55 ct. flaszka

WÓDKI

ROZOLISY

od 55 ct. flaszka.



SŁAWNA

przez swoje własności przeciwnieżnicze i aromaty czne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

SERWISY
porcelanowe Zakopańskie
stołowe, herbaciane i kawowe

GARNITURY

do umywalni

SERWISY

szklane stołowe

GARNITURY

do kompotu i likieru

poleca

Fabryka malowania
na szkło i porcelanie
firmy 14342
Kazimierz Lewicki

Lwów

plac Maryacki 1. 10.

Wino cesarskie

z Winnic Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości
w Tarczał (obok Tokaju)jest najszlachetniejszym trunkiem przez znawców win dla wyszukanej dobroci
wysoko cenionym.

Wino o przecudnej woni i wyborowym smaku.

Wyłącznie u nas do nabycia.

Cena 2 kor. za butelkę.

Polecamy też na święta wszelkie gatunki win austriackich, węgierskich, reńskich
i francuskich po nader umiarkowanych cenach i w najlepszych gatunkach.

Max Wixel i Syn

Tel. Nr. 97

Lwów ul. Krakowska 14.

13993

Doskonały środek tu
czenia wieprzydoskonały środek tużący
zamiast pożywienia dla
wszystkich zwierząt dom.1 paczka pół kilo 1 kor. — 4 paczk.
próbne franco 4 kor.Fabryka środków leczących
Wiedeń IX/2 Bleichberg 6.Do nabycia we wszystkich większych
handlach. 193OZDOBY NA DRZEWO
jadalneOLBRZYMI WYBÓR
DUŻO NOWOŚCIzestawione w kartonach po
1, 2, 3, 4 do 5 koron

w składzie fabrycznym

firmy

Dr. Jan Rucker i Sp.

LWÓW

9 plac Gołuchowski 9

za teatrem miejskim.

Wysyłki na prowincję zwrotną
pocztą za zaliczką.

Telefon 428. Telegr. Ral. Lwów.

13997

30%
taniej
od cen
dzisiejszychsprzedajemy nasze dawniejsze ogromne zapasy towarów i
polecamy własnego wyrobu koldry po kor. 4, 6, 10, 12,
14, 16, atlasowe, jedwabne po kor. 22, 28, 32 i wyżej. Mate-
race czysto włosienne od kor. 25, z trawy morskiej od kor.
13 za 3 poduszki. Łóżka żelazne, mosiężne i dziecinne. —
Ogromny wybór mebli meblowych, dywanów, chodni-
ków, portyer, firanek, koców, pledów itp. — Karnieze
mosiężne od 5 k., krzesła gęte i skórą kryte, fotele, otoma-
ny, sofy i meble luksusowe. Kompletne urządzenia mie-
szkań, sypialnie, jadalnie, salony, sprzedajemy na najdogo-
dniejszych warunkach spłaty, bez podwyższenia cen. —
Własne pracownie stolarskie, tapicerskie i pościelowe polecają
Schuster i Toczyski Lwów, 3-go Maja 5.
13725

Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne RAFINERYI SPIRYTUSU

WE LWOWIE

poleca swe na wystawach krajowych i zagraniczn.
premiowane wyroby, jako to: 14251Specjalne Nalewki owocowe,
Wódki polskie, Rozolisy, Likieri,
Rumy, Koniaki

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe

„Miłucha”

Składy dla Lwowa: Plac Bernardyński 2. Plac
Kapitulny 3, Pasaż Hausmana 7.

Najstosowniejsze i najelegantsze

Podarki na Gwiazdkę

i 14332

Nowy Rok

Biuorka, fotele, szarki
na akta lub nuty,
Biblioteczki, zegary
na biurka itp. poleca

Glogowski i Sp.

Lwów, pl. Maryacki 1. 10

Wyrób amerykański, nie pruski.



Ważne dla rodzin i prywatnych kółek

Pilzner mieszczański

(Pilzner Urquell)

Marka B. B.

w beczułkach po 12 1/2 litrów (1/8 hektolitra)

poleca firma

14315

Max Wixel i Syn

Lwów, ul. Krakowska 1. 14. tel. Nr. 97.

Prawdziwe amerykańskie obuwie

14314



Hu-man-ic

poleca na obecny sezon

„à la ville de Paris”

Gabryel Stark, Lwów, pl. w Maryacki 11.

Księgarnia H. Altenberga

we Lwowie

poleca:

St. Wyspiański. „Wesele”, dramat w 3 akt. brosz. kor. 4.—
w opr. 5.—
w opr. z piwem piórkim „ 7.—
Homer. „Iliada” (pomór-gniew) wydał St. Wyspiański,
jako tekstu greckiego opracował prof. Sternbach,
jako tekstu polskiego użyto parafrazy poety-
ckiej J. Słowackiego, ilustracje wystosował
St. Wyspiański. Cena niższa: zamiast kor.
10.—, tylko „ 4.—
w opr. zamiast kor. 12.— „ 6.—
14226 Do nabycia we wszystkich księgarniach.Stowarzyszenie Wytwórczo-Spożywcze
ma zaszczyt zawiadomić P. T. Członków, że sprzedaż
na święta 14389

żywych ryb

odbywać się będzie w Rynku, stanowi-
sko Nr. 1 i w sklepie, Rynek 1. 6,
tam też sprzedaż drobiu i dziczyzny.

— Sprzedaż rozpocznie się dnia 22 grudnia. —